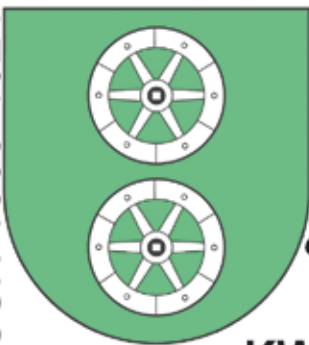




Gminne inwestycje 2008

W tym roku w Polance Wielkiej realizujemy kilka inwestycji, w przygotowywaniu jest dokumentacja kolejnych. Już na początku roku został złożony wniosek do Zarządu Dróg Wojewódzkich w Krakowie o dokończenie remontu drogi nr 949 (ul. Zatorska). W wyniku moich kilkakrotnych rozmów w tej sprawie, prace zostaną niebawem rozpoczęte. Główna trasa prowadząca przez naszą miejscowość będzie odnowiona w całości. Również droga powiatowa (ul. Kasztanowa) wg uzyskanych przeze mnie informacji ze Starostwa Powiatowego w Oświęcimiu, najprawdopodobniej rychło doczeka się remontu. W ubiegłym roku wykonano nawierzchnię asfaltową wraz z regulacją poboczy ul. Leszczykowej.

cd. na str. 3

Święto ludowców

W tym roku uroczystość Zesłania Ducha Świętego, czyli Zielone Świątki od lat obchodzone przez ludowe organizacje jako swoje partyjne święto, przypadła w drugą niedzielę majową. Koncelebrowana msza św. w kościele pod wezw. Narodzenia NMP sprawowana była w intencji wszystkich parafian ze szczególnym powierzeniem modlitwie polanczan poległych na frontach wojennych oraz zmarłych członków koła Polskiego Stronnictwa Ludo-



wego w Polance Wielkiej. Ich pamięć uczczono także złożeniem kwiatów pod pomnikiem w centrum wsi. Dalsza część obchodów miała miejsce w amfiteatrze. Zebranych powitał prezes koła PSL w Polance, **Stanisław Orlanka**, szczególnie dziękując za obecność Staroście Oświęcimskiemu i zarazem prezesowi Zarządu Powiatowego PSL w Oświęcimiu **Józefowi Kale**, przewodniczącej Rady Gminy **Annie Osowskiej**, wójtowi **Mariuszowi Figurze**, radnym, prezesom miejscowych organizacji i instytucji, dyrektorom placówek oświatowych.

cd. na str. 5

Milusińscy na „Santa Polanka”

Dobrze się złożyło, że tegoroczny Dzień Dziecka przypadł w niedzielę - rodzice mieli więcej czasu dla swoich latorośli. Zorganizowany przez Gminne Centrum Kultury we współpracy z Gminną Komisją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz miejscowe Publiczne Gimnazjum *Piknik Rodzinny*,



cieszył się dużą frekwencją! Aktorzy z *Teatru Polskiego* w Bielsku-Białej przekształcili estradę w okręt „Santa Polanka”, a kapitan - mając do pomocy bosmana, matę, a nawet pirata! - dobierał sobie załogę do kolejnych zadań. Trzeba było biegać na stopach rodziców, tańczyć, rysować na asfalcie i na kartkach papieru, bądź z pomocą mam wykonać z bibuły marynarski strój. Każdy trud był nagrodzony! A jeśli ktoś nie chciał brać udziału w zawodach, mógł do woli poskakać w dmuchanym zamku. Gimnazjaliści pod wodzą pani **Lucyny Włodarskiej** malowali na dziecięcych buziach kwiatki. Dużą frajdę sprawili dzieciom (i ich tatusiom!) oświęcimscy policjanci - nie dość, że przyjechali nowoczesnym radiowozem, to jeszcze pozwolili do niego wejść, a nawet przez chwilę przeistoczyć się w uzbrojonych antyterrorystów!

cd. na str. 16

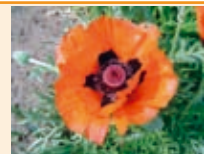
W NUMERZE:

- ❖ **Dni Polanki** - oj, będzie się działo!
- ❖ **Zasłużyli na wakacje!**
- ❖ **Euroregion** to coś dla nas.
- ❖ **Z klasztoru na front...**
- ❖ **Wspomnienia** nie zawsze dobre...

W najbliższym czasie:

🌸 **Wakacje 2008:** półkolonia, wycieczki, koncerty i inne atrakcje!

🌸 **20 lipca** - 110-lecie Ochotniczej Straży Pożarnej 🌸 **31 sierpnia** - Dożynki Gminne



Doroczne święto kultury

13 kwietnia, w niedzielę, w Polance Wielkiej obchodzono *Dzień Kultury*. Głównym przesłaniem tej, mającej już kilkuletnią tradycję imprezy, jest prezentacja osiągnięć zespołów artystycznych i kół zainteresowań działających w gminie. Występom na scenie Gminnego



Mała Polaneczka

Ośrodka Kultury towarzyszyła wystawa modeli kartonowych wykonanych przez członków koła modelarskiego *Krzyżak*, którym opiekuje się **Marek Góral**, oraz prac plastycznych uczniów szkoły podstawowej powstałych w ramach ogólnopolskiego programu „Dobre sposoby na pokonanie nudy”. Program artystyczny rozpoczęła orkiestra dęta pod kierunkiem **Jana Jarosza** działająca przy Gminnym Centrum Kultury



pod patronatem Ochotniczej Straży Pożarnej. Ze wszystkich zespołów polańskich orkiestra ma najdłuższy, bo sięgający 1905 r., rodowód.

cd. na str. 12

Kto mieszka w bibliotece?

Na to pytanie przedszkolaki nie miały zdecydowanego zdania. A właśnie w bibliotece, z okazji *Światowego Dnia Książki*, dyrektor GCK **Marianna Żmija**, zorganizowała pierwsze spotkanie, w czasie których bajki najmłodszym mieszkańcom gminy czytać będą dorośli. 23 kwietnia i 8 maja z lekturą dla najmłodszych zmierzył się Wójt Gminy **Mariusz Figura**.

cd. na str. 16



Radość tchnij w serce me, bym Cię chwalił

Mówi się, że jeśli ktoś śpiewa, modli się podwójnie, jednak organizatorzy pierwszego w historii Polanki Wielkiej *Festiwalu Piosenki Religijnej* - Gminne Centrum Kultury i Parafia Świętego Mikołaja - nie kryli obaw, czy ich propozycja spotka się z zainteresowaniem. Wiadomo, nowe zawsze rodzi się w bólach! Tymczasem rzeczywistość przerosła najśmielsze oczekiwania: zgłoszeń przyszło bardzo dużo, a widownia wypełniła się po ostatnie miejsce! 30 marca ze wszystkich stron jechali do Polanki uczestnicy Festiwalu - z An-



Wiolinki z Przedszkola nr 1 w Polance wręcz rozpierała radość śpiewania!

drychowa, Brzeszcz, Głębowic, Jawiszowic, Kaniowa, Modlnicy, Osieka, Wadowic, Wilamowic, Włosienicy i Zatora.

cd. na str. 12

Po sąsiedzku o przyjaźni i nie tylko

27 marca Polankę Wielką odwiedzili samorządowcy ze Słowacji i Czech. Była to już druga wizyta reprezentantów słowackiej gminy Strážňav k. Žyliny, którzy pod koniec ub. roku przybyli z dwudniową wizytą, aby nawiązać współpracę w ramach *Euroregionu Beskidy*. Wówczas to zwiedzili Państwowe Muzeum *Auschwitz-Birkenau* w Oświęcimiu, spotkali się z radnymi gminy Polanka Wielka oraz odwiedzili polańskie Gminne Przedszkole nr 1, Szkołę Podstawową i Gimnazjum. Tym razem wójt (w Słowacji: starosta) liczących ok. 2 tys. mieszkańców Strážňav **Jozef Papán** i radny **Kamil Púček** spotkali się w Polance także z Czechami - wójtem Gminy Fryčovice (w pobliżu Frydka-Mistku) **Jiřim Volným** i jego zastępcą **Jindřichem Lančą**. Przed południem goście rozmawiali z wójtem **Mariuszem Figurą**, a pod wieczór odbyły się polsko-czesko-słowackie rozmowy



Przewodnicząca Rady Gminy Polanka Wielka Anna Osowska, radny gminy Strážňav Kamil Púček, wójt Jozef Papán, wójt Polanki Mariusz Figura i wójt Fryčovic Jiři Volný.

z udziałem radnych Polanki. Dyrektor Biura *Euroregionu Beskidy* siedzibą w Bielsku-Białej, **Maciej Kołeczek**, zapoznał uczestników spotkania z zasadami, jakie obowiązują przy korzystaniu z programów oferowanych przez *Euroregion Beskidy*.

cd. na str. 4

Gminne inwestycje...

cd. ze str. 1

Obecnie dążymy do dokończenia prac na pozostałym odcinku - do połączenia z ul. Miodową. Z funduszu przeznaczanego na rekultywację gruntów rolnych, przewidziane są kolejne prace nad poprawą nawierzchni ul. Środkowej. Ukończona została budowa zatoki przystankowej naprzeciw parku, pozostaje jeszcze ustawienie wiaty.

Kolejnym ważnym zadaniem inwestycyjnym jest przebudowa sieci elektroenergetycznej. Wymiana przewodów staje się koniecznością, ponieważ z roku na rok zwiększa się liczba podłączanych urządzeń elektrycznych w gospodarstwach domowych. Przybywa też nowych domów mieszkalnych, a dzięki rozwojowi drobnej przedsiębiorczości – budynków o charakterze gospodarczym. W maju uczestniczyłem w spotkaniu samorządowców i energetyków w Giżycku, poświęconemu poprawie dostaw energii oraz nowym rozwiązaniom technologicznym. W wyniku przeprowadzonych rozmów oraz przedstawieniu bieżącej sytuacji w zakresie dostaw energii na terenie gminy, dyrektor rejonu energetycznego Kęty, Franciszek Lisowski, zaproponował w najbliższych latach zastąpienie dotychczasowych linii przewodami energetycznymi o większej przepustowości, a także wymianę wszystkich lamp na energooszczędne. Dzięki zaangażowaniu pana dyrektora opracowany został plan działań modernizacyjnych w Polance Wielkiej. Przyjęte rozwiązania znacznie obniżą koszty oświetlenia ulicznego, zatem będziemy mogli dodatkowo montować punkty świetlne w miejscach tego wymagających. Wraz z poprawą bezpieczeństwa użytkowników dróg i redukcją kosztów zużycia, przerwy w dostawach energii mogą zdarzać się tylko sporadycznie, a ostatecznie zostaną wyeliminowane. Już teraz na istniejących słupach napowietrznej sieci oświetlenia ulicznego przy ul. Zatorskiej zainstalowanych zostanie 17 punktów świetlnych oraz dodatkowo 4 przy ul. Południowej i 2 przy ul. Nowej. Zakończenie prac, których wartość wynosi 63 tys. zł, przewidziane jest na koniec lipca br. Mieszkańcy Zatorskiej kilkanaście lat walczyli o oświetlenie ulicy. Mam nadzieję, że znacznie zwiększy ono bezpieczeństwo zarówno pieszych, jak i kierowców.

W czerwcu i lipcu zostanie wykonany remont zbiorników podziemnych na ujęciu wody „Hajduga”, co zabezpieczy ściany przed postępującym zniszczeniem oraz poprawi jakość wody wprowadzonej do gminnego wodociągu. Dodatkowym atutem tego ujęcia jest sposób uzdatniania wody poprzez napromieniowanie odpowiednimi lampami, co pozwala uniknąć nadmiernego chlorowania, a przy tym dodatnio wpływa na jej walory smakowe.

Kolejną ważną inwestycją gminną jest kanalizacja. Jesteśmy w trakcie opracowania dokumentacji niezbędnej do pozyskania funduszy z programu dot. poprawy sytuacji w zakresie gospodarki wodno-ściekowej. Między innymi 2 czerwca, w trakcie spotkania poświęconemu realizacji programu „Natura 2000”, miałem możliwość przedstawienia wiceministrowi środowiska, Stanisławowi Gawłowskiemu, całości problemów związanych z kanalizacją Polanki. Jest realna szansa na dofinansowanie prac z tego właśnie programu. Z kolei 12 maja odbyło się Walne Zebranie Delegatów Stowarzyszenia „Dolina Karpia” w Przeciszowie, głównie poświęcone zmianie statutu i składu zarządu. Jednocześnie przedyskutowaliśmy bieżące zadania Stowarzyszenia i plany na najbliższy okres działania. W dniu 23 maja uczestniczyłem w spotkaniu Delegatów Spółek Wodnych z pow. oświęcimskiego, którego tematem było podsumowanie minionego okresu rocznej działalności oraz potrzeby inwestycyjne w zakresie utrzymania urządzeń melioracji szczegółowych. Jest to bardzo ważny problem dla naszej gminy - coraz więcej rowów ma ograniczoną przepustowość, brakuje środków na ich odtwarzanie. Co roku planuje się wykonanie prac modernizacyjnych, w których uczestniczy gmina. W tym roku przeznaczaliśmy na nie 10 tys. zł. 4 czerwca odbyłem kolejne rozmowy z przedstawicielami gm. Przeciszów. Ustaliliśmy, że w najbliższym czasie powołamy specjalny zespół roboczy w celu przygotowania dokumentacji niezbędnej do złożenia wniosków o dofinansowanie budowy sieci kanalizacyjnej. W miesiącach letnich dokończone zostanie ogrodzenie wokół terenów klubu sportowego (w ubiegłym roku wykonana została część od bramy wjazdowej wzdłuż trybun).

W dniach 13-15 maja uczestniczyłem w Ogólnopolskim Forum Wójtów i Burmistrzów w Solinie, którego głównym tematem było funkcjonowanie szkolnictwa na poziomie podstawowym, a zwłaszcza tzw. klas zerowych, które to mają w najbliższym roku szkolnym stać się integralną częścią szkoły podstawowej. Dla naszej gminy temat ten ma szczególne znaczenie. Posiadamy już w pełni opracowaną dokumentację na rozbudowę szkoły podstawowej. Czekamy tylko na ogłoszenie terminu naboru wniosków o dofinansowanie inwestycji ze środków europejskich, który znowu został przesunięty - tym razem na miesiące wrzesień/październik - co, niestety, znów oddala ukończenie siedziby przedszkola.

W ramach zagospodarowania czasu wolnego dzieci i młodzieży oraz wdrażania innowacyjnych metod edukacyjnych, zostały złożone projekty dla uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum o dofinansowanie ze środków funduszy europejskich. Zostały pozytywnie zaopiniowane pod względem formalnym i przeszły do kolejnego etapu oceny merytorycznej. Projekty dla przedszkoli są na etapie wczesnej selekcji, prowadzonej przez Wojewódzki Urząd Pracy w Krakowie. Nasza gmina otrzymała dofinansowanie w wys. 22 100 zł z Urzędu Marszałkowskiego w Krakowie w ramach projektu „Już płynam”, adresowanego do uczniów szkoły podstawowej. Całkowita wartość przedsięwzięcia wynosi 44 200 zł, z czego 50 % to udział gminy. W ramach programu unijnego „Mecenat Małopolski” Ochotnicza Straż Pożarna w Polance Wielkiej otrzymała 10 tys. zł na zakup umundurowania i organizację 110. rocznicy jednostki OSP. Kolejnym projektem realizowanym przez naszą gminę jest „Wioska internetowa”. Jego podstawowym założeniem jest promowanie idei kształcenia przez całe życie. Centrum kształcenia mieści się przy gimnazjum w Polance Wielkiej, czynne jest we wszystkie dni tygodnia, korzystanie z niego jest bezpłatne. Wyposażone jest w wysokiej klasy sprzęt komputerowy z szybkim łączem internetowym, dostępem do bazy szkoleń (biblioteczka multimedialna, pakiet komputerowych programów edukacyjnych - w tym słowniki, encyklopedie, atlasy).

W drugim półroczu sfinalizujemy przystąpienie do stowarzyszenia *Euroregion Beskidy*, skupiającego gminy wyrażające wolę transgranicznej współpracy z samorządami w Czechach i Słowacji. Mamy już takie umowy, dzięki czemu możemy liczyć na dofinansowanie ze środków europejskich wspólnie podejmowanych działań. Dzięki ożywieniu kontaktów z niemiecką gminą Schwarzenbach, otrzymaliśmy zaproszenie do wzięcia udziału w obchodach święta miasta, zaplanowanych na koniec sierpnia. Mam nadzieję, że delegacja samorządu wraz z orkiestrą dętą i grupą cheerleaderek będzie godnie reprezentować Polankę Wielką w Niemczech.

Mariusz Figura, Wójt Gminy Polanka Wielka

Serwis urządzeń elektrycznych i elektronicznych

(RTV, AGD, sterowniki CO, sprzęt komputerowy, fotograficzny i inne)

**Osiek ul. Browarna 27
tel. 510 090 007, 692 237 074**

DACH-WIT

- ☐ więźby, dachy
- ☐ adaptacja poddaszy
- ☐ usługi ogólnobudowlane

WITOLD ROMANEK

**ul. Północna 100, Polanka Wielka
tel. 509 861 383**

Po sąsiedzku...

cd. ze str. 2

Radni pytali o możliwość skorzystania z unijnych funduszy przy dokończeniu budynku przedszkola, budowie kanalizacji oraz konserwacji zabytkowego kościoła pod wezw. św. Mikołaja. Niestety, reguły korzystania z programów *Euregionu* są jasno określone: ma to być współpraca między miejscowościami wchodzącymi w skład krajów bezpośrednio z sobą graniczących - w tym przypadku Polski, Słowacji i Czech, służąca bliższemu poznaniu, nawiązaniu dobrośsiedzkich stosunków poprzez wymianę działań w zakresie kulturalnym, sportowym i gospodarczym. Na razie taką umowę gmina Polanka podpisała z gminą Stranavy, ale prawdopodobnie już w przyszłym roku współpraca w ramach *Euregionu* może mieć charakter trójstronny - z udziałem Czechów. Warunkiem jest wspólność interesów, zatem z tego programu nie można finansować inwestycji służących tylko mieszkańcom Polanki, ale możliwym będzie na przykład zorganizowanie wyjazdu uczniów polkańskich

szkół do Stráňav, a później goszczenie ich słowackich rówieśników w Polance. Taka wymiana może być prowadzona również pomiędzy zespołami sportowymi i artystycznymi, kołami zainteresowań, organizacjami społecznymi, rzemieślnikami. **Agata Wiśniowska**, odpowiedzialna w Urzędzie Gminy m. in. za pozyskiwanie fundusze unijnych, zapowiedziała rozpoczęcie prac



Dyrektor Euregionu Beskidy Maciej Kołeczek i zajmująca się promocją gminy Polanka Agata Wiśniowska byli najlepiej zorientowani w temacie

nad przygotowaniem ciekawych i gwarantujących sukces projektów. Tak więc za pieniądze z *Euregionu* wprowadzie nie skanalizuje się Polanki, ale - pod warunkiem opracowania mądrych programów - jest szansa na pokazanie Słowakom naszego dorobku kulturalnego i sportowego, co może być wstępem do atrakcyjnych kontaktów gospodarczych. Jednocześnie dla polañczan jest okazja poznania okolic Stráňav, a jest tam co oglądać! Stráňavy leżą w pobliżu pięknego zamczku obronnego Strecno, zaledwie parę kilometrów od Tepliczki nad Wagiem, gdzie w miejscowym kościele spoczywa Zofia Bośniakowa uważana za pierwszą słowacką kandydatkę na ołtarze. Blisko stamtąd do basenów termalnych w Rajeckich Teplicach i w Beszeniowej, można też „wyskoczyć” do Martina, Ruženberoka, czy Dolnego Kubina. Kontakty zostały nawiązane, umowa podpisana, teraz czas na realizację programów. O wszystkich poczynaniach będziemy informować na łamach „Polanina”, którego odpowiednikiem po słowackiej stronie jest kwartalnik „Stráňavske Zvesti”.

(mb)

FUNDACJA

REGIONALNEJ AGENCJI
PROMOCJI ZATRUDNIENIA

Przedsiębiorstwo
Telekomunikacyjne
OPTOLAND S.A.



Wioska Internetowa

KSZTAŁCENIE NA ODLEGŁOŚĆ NA TERENACH WIEJSKICH

Serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych do korzystania z nowo powstałego Centrum Kształcenia w miejscowości Polanka Wielka. Centrum Kształcenia w naszej gminie jest jedną z 256 placówek, powstających w całej Polsce, w oparciu o projekt „Wioska Internetowa - kształcenie na odległość na terenach wiejskich”.

Podstawowym założeniem projektu jest wsparcie wiejskich społeczności lokalnych poprzez zwiększanie dostępu do edukacji oraz promowanie na terenach wiejskich idei kształcenia przez całe życie. Z usług CK może **bezpłatnie** korzystać każda osoba zamieszkująca teren wiejski, zainteresowana uzupełnianiem i poszerzaniem swojej wiedzy, podnoszeniem swoich kompetencji czy zdobywaniem nowych kwalifikacji.

Odwiedź naszą placówkę, jeżeli chcesz:

- zgłębić podstawowe zasady obsługi komputera i Internetu,
- w celach edukacyjnych skorzystać z wysokiej klasy sprzętu komputerowego z szybkim łączem internetowym,
- mieć dostęp do bazy szkoleń (platforma e-edukacyjna),
- skorzystać z biblioteczki multimedialnej (pakiet komputerowych programów edukacyjnych, w tym słowniki, encyklopedie, atlasy).

Centrum Kształcenia Polanka Wielka (budynek gimnazjum)

czynne od poniedziałku do piątku w godz.: 11⁰⁰-19⁰⁰, w soboty i niedziele: 13⁰⁰-16⁰⁰. Zapraszamy!

Więcej informacji na temat projektu i działalności CK na stronie www.wioskainternetowa.pl



Projekt **Wioska internetowa - kształcenie na odległość na terenach wiejskich**
jest współfinansowany ze środków UNII EUROPEJSKIEJ
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



Święto...

cd. ze str. 1

- Wieś nasza pięknie - mówił prezes Koła PSL. Nie gasną tradycje kulturalnej działalności, a wręcz przeciwnie - aktywizuje się środowisko ludzi chętnych do pracy społecznej, skupione wokół gminnej placówki kulturalnej. Naszym ludowym wyzwaniem i programem działania, o którym przy okazji należy mówić, niech będzie w dalszym ciągu nasz udział w solidnej, zgodnej pracy i aktywności w życiu publicznym. Aktywność niech obejmuje wzajemnie się wspierających mieszkańców gminy, bez względu na wiek i przynależność organizacyjną. Stan taki na pewno będzie służył naszej gminie, gdzie tradycje ludowej działalności przetrwały ponad wiek. Dlatego korzystam z dzisiejszej okazji, by zwrócić się z apelem do całego społeczeństwa naszej gminy o zgodny udział w działaniach służących wspólnemu dobru. /.../ Jesteśmy jako wiejska organizacja otwarci na każdego, który ma wolę działania dla swojej wsi i na rzecz polanieckiej społeczności. Po nim głos zabrał starosta, polanczanin z pochodzenia i zamieszkania, przybliżając przy świątecznej okazji dokonania powiatu, w tym służące mieszkańcom gminy Polanka Wielka: Droga łącząca gminę z Oświęcimiem będzie przedmiotem wniosku o środki z Unii Europejskiej. Mam nadzieję, że w przyszłym roku rozpoczniemy remont ul. Kasztanowej i na początku 2010 r. cały ten odcinek drogi do Oświęcimia będzie wyremontowany. Powiat sporo inwestuje również



w takich dziedzinach jak oświata i ochrona zdrowia. W tym roku - relacjonował starosta - wydaliśmy w szpitalu ponad 5 mln zł na remont oddziału intensywnej pomocy medycznej. Przypomniawszy też, iż w ubiegłym roku minęło 15 lat istnienia Gminy Polanka Wielka. Przez ten czas wiele zrobiono dla miejscowej społeczności, ale też większość inwestycji realizowana była dzięki społecznemu zaangażowaniu mieszkańców. Po złożeniu ludowcom życzeń przez wójta Polanki, orkiestra najpierw odegrała Rotę, będącą oficjalnym hymnem ludowców, a później wiązaną marszów i popularnych melodii. Spory aplauz licznie zgromadzonej publiczności wywołał pokaz musztry paradnej. Widać,



że polanczanie dumni są ze swej orkiestry, której tradycje sięgają ponad 100 lat. Równie gromkimi brawami nagrodzono występ wychowanków Przedszkola nr 1, poświęcony ochronie Ziemi. W dalszej kolejności wystąpiły taneczne zespoły działające przy Gminnym Centrum Kultury: „Revolt”, „Shade”, „Mała Polaneczka” oraz ZPiT „Polaneczka”. Krążąca przez cały czas nad parkiem chmura była pod widocznym wrażeniem artystycznych produkcji, bowiem

pierwsze krople deszczu spadły już przy końcowym akordzie. Majowy deszcz szybko minął i wieczorna zabawa odbyła się bez przeszkód. Warto dodać, że ostatnio amfiteatr sporo zyskał na wyglądzie: wjazd i otoczenie budynku gastronomicznego wyłożono kostką brukową, zatem nawet przy niepogodzie nie grozi tonięcie w błocie.

(mb)

Strażacy przed jubileuszem

Na przełomie marca i kwietnia Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Oświęcimiu zorganizowała kurs z zakresu ratownictwa technicznego dla strażaków-ratowników OSP. Z kolei od 14 maja do 14 czerwca trwało szkolenie dowódców OSP. Pięciu druhów z polańskiej jednostki ukończyło szkolenie z wynikiem bardzo dobrym. Gratulacje należą się Adamowi Jaroszowi, Przemysławowi Mile, Mateuszowi Przybyłowi, Wojciechowi Wąsikowi, Piotrowi Żurkowi. Poczyniono również konieczne prace remontowe w remizie, wymieniając część okien w sali, na klatce schodowej i w garażu.

Ochotnicza Straż Pożarna w Polance Wielkiej zaprasza na obchody 110-lecia jednostki OSP w dniu 20 lipca 2008 r.

Program uroczystości:

godz. 10³⁰ - msza św. w kościele pod wezw. Narodzenia NMP;

godz. 11³⁰ - część oficjalna: raport, podniesienie flagi państwowej, odegranie hymnu państwowego i hymnu strażackiego, odznaczenia korporacyjne, przemówienie okolicznościowe; w części artystycznej wystąpi orkiestra dęta i amatorskie zespoły GCK;

godz. 18⁰⁰ - festyn strażacki; gra zespół Superton.

Obchody jubileuszowe zorganizowane zostały przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego.

IA KOM

Witold Jarzyna

Konta poczty elektronicznej (e-mail), domeny, strony www, wizytówki internetowe, generatory stron www, wpis do wyszukiwarki gminnej i powiatowej.

Obecność firmy na oficjalnej stronie urzędu gminy: www.polancka-wielka.iap.pl oraz stronie powiatowej: www.oswiecimski.iap.pl

Kontakt: tel. 844 29 73, 0504 078 322, e-mail: iakom@iap.pl

Komunikacja PKS w okresie wakacji

W lipcu i sierpniu wystąpią utrudnienia w dojazdach do Oświęcimia komunikacją PKS. Ze względu na niską frekwencję pasażerską w okresie wakacji i stale rosnące ceny oleju napędowego Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej i Spedycji Oświęcim S.A. zawiesza w okresie od 23 czerwca do 31 sierpnia br. większość kursów autobusowych na trasie Oświęcim Muzeum - Polanka Wielka - Osiek DL, i z powrotem.

W tym okresie realizowane będą tylko kursy autobusowe w dni robocze od poniedziałku do piątku:

na trasie Oświęcim Muzeum - Polanka Wielka - Osiek DL: godz. 7.00, 11.05, 15.00, 17.05, 19.10;

na trasie Osiek DL - Polanka Wielka - Oświęcim Muzeum: godz. 5.45, 7.55, 12.10, 16.10, 18.15, 20.15;

kursy skrócone: Oświęcim Muzeum - Polanka Przecznicza: godz. 17.10;

Polanka Przecznicza - Oświęcim Muzeum: godz. 18.14.

W soboty, niedziele i święta PKS wstrzyma wszystkie kursy autobusowe.

To spokojna miejscowość...

rozmowa ze st. asp. Krzysztofem Kecmaniukiem, dzielnicowym dla Polanki Wielkiej.

Od trzech lat jest Pan w Polance dzielnicowym, ale to jednak spora wieś - myśli Pan, że wszyscy tu Pana znają?

Wszyscy to może nie, ale ci, co powinni, na pewno!

Oj, zabrzmiało to z podtekstem...

Miałem na myśli osoby, które pełnią w gminie ważne społeczne funkcje, udzielają się w miejscowych organizacjach, ale też osoby wchodzące w konflikt z prawem, choć muszę przyznać, że na ogół Polanka Wielka jest spokojną miejscowością. Rzadko mają tu miejsce zdarzenia o charakterze kryminalnym, a już jakichś poważnych przestępstw „za moich czasów” tu nie było. Wcześniej pracowałem jako dzielnicowy na Zasolu w Oświęcimiu. Tam to się działo!

Co to oznacza: być dzielnicowym?

To przede wszystkim częsty i stały kontakt z miejscową społecznością. Współdziałanie w każdej czynności, która ma służyć poprawie bezpieczeństwa mieszkańców, pomoc osobom krzywdzonym, zapobieganie przestępczości. To szeroki zakres zadań, które trudno za jednym zamachem wymienić. Od dopilnowania, by prowadzące przez gminę drogi były właściwie oznakowane, poprzez rozmowy profilaktyczne z mieszkańcami ostrzegające przed działaniem różnych naciągaczy czy złodziejskich szajek, pogadanki dla dzieci i młodzieży w szkołach, udzielanie porad prawnych, zbieranie informacji, nadawanie oficjalnego biegu sprawom, które powinny być rozwiązywane z urzędu...

Zatem dzielnicowy jest niczym lekarz pierwszego kontaktu, jednak ma tu Pan dyżury zaledwie przez 2 godziny w tygodniu. A jeśli ktoś będzie chciał uzyskać od Pana pomoc poza czwartkiem?

Pełnię obowiązki dzielnicowego również dla Grojca i Stawów Grojeckich, a ponadto wykonuję też inne czynności policyjne zlecone przez przełożonych. To, że mnie codziennie nie ma w którejś z tych miejscowości nie oznacza, że się nią nie zajmuję! Każdy potrzebujący mojej interwencji może przyjechać do Komendy Powiatowej Policji w Oświęcimiu, lub zadzwonić na numer alarmowy 997 bądź też do pokoju dzielnicowych (nr 033/847 -52 -37). Jeśli nawet mnie nie będzie w Komendzie, to można sprawę zgłosić dyżurnemu funkcjonariuszowi, który oceni, czy konieczna jest natychmiastowa interwencja, czy też może poczekać na moje przyście. Natomiast takie punkty przyjęć, jak ten w Polance we czwartki czy w Grojcu we wtorki, mają przede wszystkim ułatwić mieszkańcom kontakt z dzielnicowym. Najczęściej przychodzą osoby, które oczekują porady lub podpowiedzi, czasem chcą tak po prostu niezobowiązująco porozmawiać...

Z jakimi problemami najczęściej się Pan spotyka jako dzielnicowy Polanki?



Z reguły są to nieporozumienia rodzinne bądź konflikty sąsiedzkie. Te pierwsze najczęściej występują zimą, te drugie częściej zdarzają się wiosną i latem...

Pory roku mają aż taki wpływ na ludzkie zachowanie?!

W zimie, kto nie musi wychodzić, siedzi w domu, a czasami bliskość bardziej dzieli niż łączy. Jeden coś powie, drugi skomentuje, trzeci przypomni sobie jakąś zadrę - i awantura gotowa. Bywa, że po takiej sprzeczce mężczyzna idzie na piwo - jedno, drugie, trzecie... Wraca do domu „pod datą” i wyładowuje swoje frustracje na rodzinie. Z kolei wiosną zaczynają się prace polowe i zdarza się, że ktoś zetnie drzewo bez zezwolenia, przyorze jakąś skibę, uszkodzi ciągnikiem płot... W policji pracuję od 1984 r., niejedno widziałem, ale ostatnimi czasy daje się zauważyć wzrost agresji w kontaktach międzyludzkich. Nerwy jakby szybciej puszczają, nie umiemy spokojnie rozmawiać, iść na kompromis... Byle problem jest stawiany na ostrzu noża. Nawet dzieci stosują wobec siebie przemoc, i fizyczną i psychiczną.

Wiedza psychologiczna przydaje się w pracy dzielnicowego?

Owszem, ale jeszcze bardziej doświadczenie, umiejętność prowadzenia rozmowy. Ludzie niechętnie udzielają informacji, bo z jednej strony nie chcą być posądzeni o donosicielstwo, z drugiej - boją się konsekwencji. W przypadku zgłoszenia sprawy trzeba być świadkiem w sądzie, a zainteresowana osoba się obrazi, może się mścić... Ja to rozumiem, ale też niejednokrotnie w porę dokonane zgłoszenie, może zapobiec nieszczęściu. Czasami sąsiedzi przez lata widzą stosowanie przemocy wobec dzieci czy osób starszych i niedołężnych, jednakże dopiero gdy dojdzie do tragedii, rozwiązują się języki. Zdarza się i tak, że sąsiedzi zauważą obce osoby kręcące się po posesji sąsiada, ale nie decydują się na powiadomienie Policji. Gdyby jednak zadzwonili, nawet anonimowo, być może nie doszłoby do włamania i kradzieży? To tylko dwa przykłady na obywatelską postawę, takich i podobnych sytuacji może być wiele... Dzieciom w szkole i przedszkolu tłumaczę, by nadmiernie nie ufały obcym, zwłaszcza tym, którzy częstują cukierkami, proponują podwiezienie do domu, powołują się na znajomość z rodzicami. Dzieci powinny mieć świadomość, że o takich przypadkach należy powiadomić rodziców, szkołę, natomiast dorośli powinni zgłosić ten fakt policji. Lepiej dmuchać na zimne, bo lichy nie śpi.

Lubi Pan swoją pracę?

Nie narzekam, choć czasami tonę w papierach, a wolałbym być w terenie. Mój ojciec też był stróżem prawa, ale powiem szczerze, że nie chciałbym, by któryś z moich synów został policjantem. A jeśli któryś z nich uzna, że to miejsce dla niego, nie będę odradzał.

Dziękuję za rozmowę i życzę, by Polanka nadal była niczym z pieśni Kochanowskiego: wsią spokojną, wsią wesolą.

Maria Biel

Wójt nagrodzony

W czasie marcowej sesji Rady Gminy Wójt **Mariusz Figura** otrzymał *Złotą Odznakę Honorową Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych*, „w dowód uznania za wieloletnią działalność na rzecz upowszechniania kultury fizycznej i turystyki w środowisku wiejskim”. To wyróżnienie cenne nie tylko dla wójta jako reprezentanta organu samorządowego, ale też dla całej społeczności, bowiem kluby sportowe są obok OSP i KGW jedną z najbardziej aktywnych i znaczących organizacji wiejskich.

12 czerwca wójt odebrał w Gdańsku prestiżową nagrodę przyznaną za niskie koszty utrzymania gminnej administracji w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Urząd Gminy Polanka Wielka uplasował się na piątym miejscu w kraju wśród gmin liczących do 5 tys. mieszkańców. Oznacza to, że na sprawne zarządzanie niekoniecznie

trzeba wydawać dużo pieniędzy z kieszeni podatników. Grunt to dobra organizacja pracy, mądre szukanie oszczędności i umiejętność pozyskiwania funduszy ze źródeł pozabudżetowych.



„Święcone” w GCK-u

Koniec czerwca, lato w pełni, a nam trzeba się cofnąć myślą o całe trzy miesiące. Cóż począć, skoro „Polanin” jest kwartalnikiem, a wszyscy zgodnie twierdzą, że takiej Niedzieli Palmowej w Polance Wielkiej jeszcze nie było, więc koniecznie powinno się ją opisać, by łatwiej zachować w pamięci.

Tego dnia właśnie wspólnym staraniem Gminnego Centrum Kultury i Koła Gospodyń Wiejskich przygotowano prezentację przysmaków wielkanocnych. Centralne miejsce w sali widowiskowej GCK zajęły pięknie udekorowany stół, wręcz uginający się od bab, mazurków, półmisków z wędlinami,

pani **Krystyny Sitko**, polanczanki z urodzenia i zamieszkania (o jej „koronkowym świecie” pisaliśmy szerzej w poprzednim numerze „Polanina”). Pani Krystyna - choć swoje białe i kolorowe cudenka dzierga od kilkunastu lat, a niemi do tego użytymi mogłaby kilka razy opasać Polankę wzdłuż



sałatkami, jajkami na kilka sposobów... Nie wiadomo, czy łatwiej jest wyliczać, co tam było, czy raczej - czego nie było! Nie od razu wszak proszono do stołu, bowiem to niedzielne, a właściwie już świąteczne popołudnie, miało dość urozmaicony scenariusz. Pierwszym punktem programu był wernisaż wystawy zatytułowanej *Wyczarowane szydełkiem*, pokazującej szydełkowe robótki

i wszecz - nie kryła wzruszenia ciepłym przyjęciem swoich robótek.

Kolejną atrakcją niedzielnego popołudnia był koncert pod nieco zagadkowym tytułem „Akordeon na Drabinie?”. W rzeczywistości zaś chodziło o akordeon ... w rękach Drabiny, a dokładniej mistrza **Tomasza Drabiny**, absolwenta poznańskiej Akademii Muzycznej, kompozytora, aranżera i pedagoga. Na

program recitalu złożyły się kompozycje autorskie inspirowane muzyką etniczną i improwizacje na temat klasycznych i współczesnych przebojów światowych.

Po koncercie dyrektorka GCK **Marianna Żmija**, złożyła świąteczne życzenia miłym gościom polńskiego ośrodka kultury: wicestaroście oświecimskiemu **Józefowi Krawczykowi**, wójtowi Polanki Wielkiej **Mariuszowi Figurze**, czcigodnym proboszczom obu parafii - ks. dziekanowi **Tadeuszowi Porzyckiemu** i ks. **Jerzemu Wojciechowskiemu**, wikariuszom - ks. **Łukaszowi Kubasowi** i dk. **Wojciechowi Palowi**. A kiedy dzień chylił się już ku wieczorowi, ks. dziekan poświęcił „wielkanocny stół”, choć zarzekał się, że dokonanie tego obrzędu w Niedzielę Palmową zdarzyło się mu po raz pierwszy w całym dotychczasowym kapłańskim życiu! Prawda, że pokarmy święci się w Wielką Sobotę a spożywa w czasie uroczystego śniadania w pierwszy dzień świąt Wielkanocnych. Skoro jednak przygotowana w GOK-u *Prezentacja Potraw Wielkanocnych* oparta była na chrześcijańskiej tradycji, to dobrze się stało, że polanczanie mogli życzyć sobie wzajemnie radosnego przeżywania pamiątki Zmartwychwstania Pańskiego dzieląc się przy tym poświęconymi darami Bożymi.

Gminne Centrum Kultury serdecznie dziękuje sponsorom „Święconego” w Polance, wśród których są: **Bank Spółdzielczy** w Oświęcimiu, zakład piekarniczy **Roberta Tyrana** i zakład wędliniarski **Tadeusza Kubicy** - z Polanki Wielkiej, **Handlowa Spółdzielnia Pracy PZGS** oraz **Hurtownia Mięsa i Wędlin „Bull”** Urszuli i **Bartłomieja Cwiękałów** - z Oświęcimia, **F.H.U. „Kraftbud”** - Filia w Polance Wielkiej, **Regina i Bogumił Grabowscy**, **Lucyna i Jerzy Magierowie**, restauracja **Adria**.

(mb)

Matki, żony i ... gospodynie

Przed kilkoma laty członkinie *Kół Gospodyń Wiejskich* z gminy Andrychów uznały, że w jedności siła i założyły stowarzyszenie. Decyzja okazała się słuszna, bowiem wiele cennych dla środowiska wiejskiego społecznych inicjatyw zostało zrealizowanych. Z biegiem czasu do *Stowarzyszenia Gospodyń Wiejskich*, na czele którego stoi **Czesława Wojewodziec**, przyłączyły się koła z gmin Wieprz i Osiek, a w organizowanych dwa razy w roku konkursach kulinarnych pod nazwą „Stół Wielkanocny” i „Stół Wigilijny” uczestniczą także niestowarzyszone KGW z powiatów wadowickiego i oświęcimskiego. Oprócz tych sztandarowych imprez, panie kilka razy w roku uczestniczą w różnego rodzaju pokazach i szkoleniach, a mniej więcej raz na kwartał spotykają się „integracyjnie”, za każdym razem w innej miejscowości. 26 maja członkinie SGW gościły w Gieraltowicach. Jak zwykle nie obyło się bez pysznego domowego ciasta, a że był to dzień wyjątkowy,

to spełniono też toast za zdrowie wszystkich matek! W spotkaniu wzięły też udział panie z Polanki Wielkiej, które już

wyraziły wolę przystąpienia do *Stowarzyszenia*, które za motto swej działalności przyjęło zdanie: *Człowiek jest wielki nie przez to, co ma, nie przez to, kim jest, a przez to, czym dzieli się z innymi.*

(mb)



W walce o Niepodległą

Z klasztornej celi na front

Wśród wielu polanczan, którzy ponieśli śmierć na frontach I wojny światowej i wojny polsko-rosyjskiej z 1920 r., jest również ks. Władysław Jarzyna. Odtworzenie jego losów nie było łatwe, i to nie tylko z racji upływającego czasu. Z początku nie wiedziałam, że ks. Władysław Jarzyna, kapelan wojskowy, i o. Anatol od Św. Józefa, karmelita bosi, to ta sama osoba. Bogatsza o tę wiedzę, mogłam ukierunkować poszukiwania w archiwaliach. Wiele cennych informacji otrzymałam od ojca dr. Czesława Gila OCD z karmelitańskiego klasztoru w Wadowicach, któremu serdecznie dziękuję za zawsze życzliwą pomoc.

Władysław Jarzyna urodził się 11 czerwca 1885 w Polance Wielkiej w rolniczej rodzinie Franciszka i Katarzyny z domu Bielenin. Jako uczeń V klasy gimnazjum wstąpił w drugiej połowie roku szkolnego 1901/1902 do alumnatu karmelitów bosych w Wadowicach, a po ukończeniu klasy VI, został członkiem nowicjatu karmelitańskiego w Czernej koło Krzeszowic. Habit zakonny przywdział 14 lipca 1903 r. Jesienią 1904 r. został przeniesiony do klasztoru w Wadowicach, gdzie w miejscowym kolegium studiował przez dwa lata filozofię, a kolejne trzy - teologię. W trakcie studiów, 21 lipca 1907 r., złożył w Wadowicach profesję, czyli uroczyste śluby zakonne. Świecenia kapłańskie przyjął 3 lipca 1910 w Krakowie z rąk bpa Anatola Nowaka, sufragana krakowskiego. Nazajutrz w kaplicy męskiego seminarium nauczycielskiego, gdzie brat jego matki był dyrektorem, odprawił mszę prymicyjną w dowód wdzięczności dla wuja, bowiem ks. prałat Józef Bielenin, profesor katechetyki i metodyki w seminarium duchownym i na Uniwersytecie Jagiellońskim, pomagał mu w kształceniu. Prymicie w rodzinnej parafii miały miejsce w dniu 10 lipca. Czwarty rok studiów teologicznych rozpoczął w Wadowicach, ale z końcem 1910 r. na własną prośbę przeniósł się do Czernej, a już 27 stycznia następnego roku został członkiem karmelitańskiej wspólnoty w Krakowie. Tam kończył ostatni rok studiów teologicznych, pełniąc zarazem obowiązki organisty. Miał zdolności muzyczne, zapewne umiał też grać na

Ks. kap. Władysław Jarzyna



różnych instrumentach. W zapiskach kroniki wadowickiego klasztoru jest wzmianka, iż w roku 1910, kiedy to klasztor odwiedził wikariusz generalny, klerycy urządzili mu przy furcie owację i zagrali na instrumentach pod przewodnictwem br. Anatola kilka bardzo udatnych marszów i wieniec pieśni polskich, czym się bardzo ucieszył i muzykę chwalił. Końcowy egzamin z teologii zdał przed kapitułą czerneńską 22 czerwca 1911 r.

Wkrótce po zakończeniu studiów o. Anatol powrócił do Wadowic, gdzie rychło zasłynął jako zdolny kaznodzieja. Przed pierwszą wojną światową - pisze o. Piotr Neumann OCD - niektórzy ojcowie utrzymywali kontakty z młodzieżowym ruchem niepodległościowym. O. Anatol Jarzyna był znany z kazań patriotycznych. Szczególnie jedno z nich, wygłoszone 23 listopada 1913 roku, odbiło się szerokim echem w okolicy. W kronice wadowickiego klasztoru jest o nim wzmianka: W dniu dzisiejszym przypada 100-letnia rocznica zgonu bohatera narodowego księcia Józefa Poniatowskiego. Komitet Obywatelski w Wadowicach urządził we farze nabożeństwo uroczyste. Z kazaniem zaproszony został przez pana dyrektora Michała Gołąmba (dyrektora Powiatowej Kasy Oszczędności i zaraz prezesa „Sokoła” w Wadowicach - dop. mój) o. Anatol od św. Józefa, obecny lektor historii literatury polskiej. Kazanie wypadło świetnie, co i gazety różne zaznaczyły, i to zwłaszcza, że w dniu tym po południu przyszedł sam burmistrz miasta dr Franciszek Opydo wraz z jednym nadradcą Sądu Obwodowego i panem Gołąmbem do klasztoru, aby podziękować za kazanie, któ-

rego się żaden z księży świeckich podjąć - dla braku czasu do przygotowania - nie chciał. Kazanie to patriotyczne wywarło głębokie wrażenie w całym mieście i okolicy i jak sam dyrektor Gołąmb się wyraził: „podniosło wielce stanowisko klasztoru naszego wśród obywatelstwa i inteligencji w Wadowicach. Kazanie to zakończył kaznodzieja gorącym apelem do młodzieży gimnazjalnej w komplecie zgromadzonej wraz z profesorami na nabożeństwie, w tym sensie: „Do ciebie zwłaszcza, młodzieży polska, zwracam się dziś w chwili podniosłej, wołając z prośbą i błaganiem: Bądź wielką!... Na twoich ramionach jutra brzask się zrodzi, na twoim czole błysnie świt zorzy, na twoich sercach zabrzmią struny chwały, tobie przed stopy zrzucą kiedyś zasługi wieniec, jeśli tylko wszystko dobre wykonasz i dary wielkie nieść będziesz z wysoka od Boga, światłości wiecznej! Imię twe nie zgaśnie w mroku, jeśli będziesz wielką w nocie, w wierze, w miłości Boga i ludzi, wielką w pracy, w nauce, w obowiązku i wytrwaniu! Pielęgnuj charakter czysty i miej serce wielkie jak księżę Józef Poniatowski i idź w bój życiowy zwycięsko! Zwycięzysz trudności i przeszkody, a oparta mocno na Kościele Chrystusowym i na tradycjach ojców naszych zbudujesz Polskę! Nie zrażaj się bojem, ale walcz wytrwale: „Bo nie ten żeglarz, co płynie po wodzie! Nie poruszanej nic wiatrem w pogodzie, Ale kto wały, gdy biją najwięcej... Wiosłem zwycięży!” Do wiosł! tedy, moi młodzi, pracownicy żeglarze! Bo Bóg z nami i wysłucha prośb naszych. I przywróci nam jeszcze onych wielkich ludzi z krzemienią pierśią i duszą stalową. Amen”. Już z tego fragmentu widać, że młody zakonnik umiał mówić żarliwie, a niepodległość Ojczyzny mocno leżała mu na sercu, zatem nic dziwnego, że zapraszano go z głoszeniem słowa Bożego do różnych kościołów. Klasztorny dziejopis pod datą 26 lipca 1914 r. wspominał: Dziś wyjechał o. Anatol z kazaniem do Kóz na odpust. Kaznodzieja mówił o wychowaniu młodzieży, ludu było ogromna liczba, także przybyły liczne zastępy ludu śląskiego i z okolicznych parafii. Kazanie wypadło podobnie bardzo pięknie. Ks. kanonik Michał Fajfer w toaście podnosił i aktualność tematu, formę piękną i gruntowność opracowania.

Zabójstwo austriackiego następcy tronu uderzyło w Europę niczym piorun z jasnego nieba. Polacy wysłani na front w szeregach zaborczych armii, zmuszani byli do bratobójczej walki. Jednocześnie budziła się nadzieja na odzyskanie niepodległości, bo



Klasztor OO. Karmelitów w Wadowicach

przecież *Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my żyjemy...* Członkowie tajnych organizacji paramilitarnych tłumnie odpowiadali na wezwanie Piłsudskiego. I znów przytoczę fragment klasztornej kroniki: 9 września 1914 roku w kościele karmelitów w Wadowicach odbyło się zaprzysiężenie 700 młodych członków „Sokoła”. Podczas wojny ojcowie i klerycy nawiązali w miastach austriackich kontakty z polskimi uciekinierami, rannymi żołnierzami w szpitalach oraz polskimi jeńcami z armii rosyjskiej. Już się nie dowiemy, czy o. Anatol nie chciał stać z boku, gdy ważyły się losy Ojczyzny, czy też nie widział już dla siebie przyszłości za murami klasztornymi, w każdym razie zaraz po wybuchu wojny zgłosił swoją kandydaturę na kapelana wojskowego. Odpowiedź przyszła szybko: 8 IX 1914. Dzisiaj otrzymał w.o. Anatol, na własne podanie się, mianowanie na c.k. feldkuratora w Rzeszowie; wobec tego już następnego dnia udał się przez Kraków na miejsce swego przeznaczenia, pełen animuszu patriotycznego. Przydzielono go do 56. regimentu piechoty austriackiej, stacjonującego w Wadowicach i w większości złożonego z Polaków, odbywających przymusową służbę wojskową na rzecz okupującej Galicję Austrii. Ale czy to akurat nie było wolnego stanowiska kapelana, czy z innych powodów zaraz po zaprzysiężeniu odesłano go z powrotem do klasztoru. Tymczasem rozszalała się wieść, że Rosjanie przełamują front i lada dzień mogą wejść do Wadowic. Strach padł zwłaszcza na tych, którzy zaangażowani byli w działalność skierowaną przeciw Rosji. 19 września o. Anatol, który nie czuł się bezpiecznym tutaj w Wadowicach przed Moskalami z powodu swoich kazań patriotycznych wyjechał do Linzu, ale już 1 października powrócił, wezwany przez komendanturę wojskową. Miał pozostawać do dyspozycji armii, z czego był tym bardziej zadowolony, gdy w tej podróży zobaczył całe pociągi z rannymi, a nawet jednego kapelana wojskowego, kapucyna, z urwanymi oboma nogami. 11 listopada pięciu zakonników, wśród nich o. Anatol, zabrawszy z klasztoru co cenniejsze sprzęty i szaty liturgiczne, by je przez rabunkiem uchronić, udali się do Wiednia. Tam o. Jarzynę odnalazł rozkaz wojskowy, iż w styczniu ma się stawić jako feldkuratr do miasta Pożoń na Węgrzech, po czym gdzieś nad serbską granicę, z pułkiem 56., do którego jest przydzielony. Z rzadka docierały do Wadowic wieści o jego losach. W klasztornej kronice znaleźć można zaledwie kilka wzmianek o żołnierskim szlaku byłego zakonnika. Jedną z nich, nieco obszerniejszą daje niewesoły obraz: 27 VI 1917: *Dziś w południe odwiedził nas w[ielebny]. o. Anatol, feldkurat, który z powodu prymicyj swego krewnego przybył z frontu na urlop, by wygłosić kazanie*

prymicyjne. Zabawiwszy u nas niecałe trzy godziny i ubawiwszy nas swym opowiadaniem, jak wielki jest na froncie antagonizm i nienawiść wojsk austriackich do pruskich dla buty tychże ostatnich, jak licznie dezertują z

umarł w Chełmie na epidemię czerwonki czy tyfusu były o. Anatol od św. Józefa Jarzyna, eks-karmelita bosy, który w r. 1914 jako tutejszy konwentualny, zaraz na początku wojny, wstąpił dobrowolnie do armii austrowęgierskiej jako kapelan wojskowy. Dalej kronikarz przekazał, iż zmarły był odznaczony siedmioma medalami, przerzucony ze swym pułkiem na front włoski, pozostawał tam aż do października 1918 r., w wojsku polskim dosłużył się nawet stopnia majora, lecz z jakiejś przyczyny został zdegradowany (powód musiał być chyba bardzo ważki, ale kronikarz albo go nie znał, albo przemilczał), co zapewne skłoniło go, by wojsko opuścić, gdyż podobno planował zostać profesorem teologii, a gdyby mu - *świat obmierzył* - powrócić do zakonu.

Jarzynowie mieli czterech synów: Władysława, Stanisława, Franciszka Ksawerego i Hieronima. Ojciec odszedł z tego świata w tym samym roku co ks. Władysław, Hieronim zmarł jako student, losów Stanisława nie udało mi się ustalić. Katarzyna Jarzynowa (zm. w 1927 r.) zapisała majątek karmelitankom, zapewne licząc na opiekę zakonnic nad Franciszkiem Ksawerem, dotkniętym chorobą psychiczną (zginął w KL Auschwitz). Dziś w miejscu gospodarstwa Jarzynów stoi kościół pod wezw. Niepokalanego Serca NMP i Diecezjalny Dom Charytatywny im. Jana Pawła II.

Maria Biel



frontu zachodniego wojska niemieckie, jak bliskim jest obwołanie republiki w Niemczech i upadek pruskiej dynastii Hohenzollernów, jak on sam w r. 1916 w czerwcu razem ze sztabem swej dywizji uciekając spod Dubna, robił po 80 kilometrów na dobę, jaka bieda na froncie wschodnim, gdzie ludzie wodą i paleniem tytoniu, konie zaś samą tylko trawą, przez nie same po polach szukają żyć, bo od trzech miesięcy już owsa i siewki nie oglądali...

W roku 1918 wojna wreszcie się skończyła. Rozpadły się Austro-Węgry, wcześniej w gruzach legła carska Rosja. 11 listopada Polska narodziła się po raz drugi. Wojenne przejścia utwierdziły o. Anatola, że nie dla niego cisza klasztornej celi. Poprosił o warunkowe zwolnienie z klauzury i został kapelanem Wojska Polskiego, jednak tak całkiem nie zamykając sobie furtek do Karmelu. Polacy nie nacieszyli się długo pokojem - od Wschodu zbliżało się kolejne śmiertelne zagrożenie dla ledwo co powstałej Niepodległej. Ks. kapelan Władysław Jarzyna znów znalazł się na pierwszej linii. W 1920 r., dawny współbrat, o. Bronisław, uciekając z Berdyczowa spotkał go w okolicach Lublina i prosił o przekazanie prowincjałowi karmelitów kosztowności z berdyczowskiego kościoła, wśród których były też korony cudownego obrazu Matki Bożej. Kapelan spełnił tę prośbę, dzięki czemu w klasztornej kronice przybyła kolejna o nim notatka. Nikt nie przypuszczał, że następna miała być ostatnią. Ks. Władysław Jarzyna zmarł 2 sierpnia 1920 w wojskowym lazarecie:

ZAPRASZAMY

do zamieszczania na łamach

„POLANINA”

- reklam
- życzeń, gratulacji, podziękowań
- nekrologów i kondolencji
- komunikatów urzędowych
- ogłoszeń drobnych

Stawki wg cennika, upusty przy większych zamówieniach.
„Polanin” źródłem szybkiej, taniej i skutecznej informacji,
nie tylko w naszej gminie!

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW
NAUKA JAZDY BLACK
KRZYSZTOF CZARNY 32-608 0516, UL. PRZECZNICA 120A
KURSY KIEROWCÓW na kat. B

ZAPEWNIAMY:

- ✓ atrakcyjna cena kursu oraz raty (od 1 do 12)
- ✓ rozpoczęcie i zakończenie jazdy w miejscowości kursanta
- ✓ jazdę po mieście egzaminacyjnym do wyboru Tychy - samochód **Grande Punto**
- ✓ Bielsko - Biała samochód **Toyota Yaris**
- ✓ materiały do nauki GRATIS
- ✓ lekarz - GRATIS
- ✓ UCZNIOWIE ZNIŻKA

Informacja tel: 0 693 449 272



Czytali przedszkolakom

Jednym z zadań, jakie postawił sobie personel Przedszkola nr 1, jest propagowanie akcji *Cała czyta dzieciom*. W efekcie pojawił się pomysł zapraszania różnych gości do naszego przedszkola. Gośćmi, którzy czytali dzieciom byli m.in. Starosta Oświęcimski pan **Józef Kała**, bibliotekarka z Gminnej Biblioteki w Polance Wielkiej, pani **Maria Kała**.

Z okazji *Dnia Służby Zdrowia* zaprosiliśmy panią doktor **Annę Bielę**, pediatrę z Ośrodka Zdrowia w naszej miejscowości. Każdy maluch mógł zmierzyć ciśnienie, zapytać, co zrobić, aby nie chorować, zobaczyć, co lekarz nosi w podręcznej torbie lekarskiej. Dopelnieniem wizyty była ulubiona bajka przeczytana przez panią doktor oraz książki i zabawki przekazane do naszej placówki.



Dużo emocji dostarczyło spotkanie z bokserem **Łukaszem Wawrzyczkiem**, który przekonywał, w jaki sposób niebezpieczny sport można wykorzystać jako zabawę. Dzieci uczestniczyły w konkursach zręcznościowych z nagrodami, co było dla nich wielką frajdą. Po wyczerpujących zawodach wszyscy w skupieniu wysłuchali utworu czytanego przez gościa.

Gościliśmy również dyrektorkę Szkoły Podstawowej, do której po wakacjach będą uczęszczać nasze starszaki. Pani dyr. **Maria Kozłowska** chętnie przyjęła nasze zaproszenie i przeczytała bajkę pt. „Bob budowniczy”. Spotkanie bardzo przypadło dzieciom do gustu, tym bardziej, że każdy został obdarowany upominkiem. Więcej szczegółów i zdjęć z życia przedszkola można znaleźć na stronie internetowej: www.przedszkole1-polanka.iap.pl

Anna Hamerska, Przedszkole nr 1

STOLARSTWO -DEKARSTWO KRZYSZTOF CHRAPCZYŃSKI

- ✓ Wykonywanie konstrukcji i pokryć dachowych
- ✓ Adaptacja poddaszy
- ✓ Układanie parkietów, mozaik, cyklinowanie, malowanie

32-607 Polanka Wielka, ul. Długa 149
tel. 601 198 653

Rok szkolny w pigułce

Nowy rok rozpoczęliśmy na „zielono”. Zgodnie z zarządzeniem ówczesnego Ministra Oświaty, uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów zobowiązani zostali do noszenia jednolitych strojów. Wyboru mundurków dokonała sama młodzież przy niewielkiej pomocy rodziców.

Do gimnazjum uczęszczało 198 uczniów - 99 dziewcząt i 99 chłopców. W placówce zatrudnionych było 19 nauczycieli i 4 pracowników obsługi. Rok szkolny obfitował w wiele atrakcji, wydarzeń i sukcesów. Uczniowie gimnazjum brali udział w konkursach przedmiotowych i olimpiadach. Na terenie szkoły przeprowadziliśmy etapy szkolne i wielu naszych uczniów zakwalifikowało się do etapów rejonowych - **Wiktor Nikliborc** z języka angielskiego i fizyki, **Agnieszka Jarzyna** z geografii, a kilku nawet do etapu wojewódzkiego. Największym sukcesem może poszczycić się **Bogumiła Jarzyna**, która przygotowana przez panią **Jolantę Szymalską**, zajęła drugie miejsce w wojewódzkim konkursie biologicznym. W wojewódzkim konkursie języka polskiego finalistkami zostały uczennice: **Bogumiła Jarzyna** i **Marta Boba**, prowadzone przez panią **Wioletę Mruczek**. Duże sukcesy osiągnęła nasza młodzież w konkursie wiedzy biblijnej „Jonasz”, którego koordynatorami byli księża. Z inicjatywy pani **Agaty Wiśniewskiej** i pani **Lucyny Włodarskiej**, gimnazjum nawiązało współpracę z Instytutem Austriackim w Krakowie. Po wycieczce, cyklach wykładów, projekcji ciekawych filmów, uczniowie mieli okazję wykazać się wiedzą w konkursie o Austrii. Nagrodą główną była wycieczka do Wiednia, na którą razem z mamą pojechała zwyciężczyni **Ewelina Dziuba**.

W minionym roku szkolnym możemy się również poszczycić się dobrymi wynikami sportowymi. Dziewczęta, trenowane przez panią **Beatę Kantykę** zajęły II miejsce w rejonie w unihokeju oraz także II miejsca w koszykówce i piłce ręcznej w powiecie. W ramach propagowania sportu zorganizowany został mikołajkowy turniej piłki ręcznej dziewcząt i chłopców oraz turniej halowej piłki nożnej. W celu rozwijania tężyzny fizycznej uczniowie co dwa tygodnie wyjeżdżali na basen do Kęt. Wielu z nich miało okazję nauczyć się pływać pod czujnym okiem pana **Rafała Pytlowskiego**. Z okazji *Dnia Dziecka* zorganizowaliśmy (razem z Radą Rodziców) międzyklasowy turniej na wesoło - młodzież rywalizowała w wielu zabawnych konkurencjach. Mijający rok szkolny był także dosyć udany w sferze rozwoju materialnego naszej placówki. W ramach modernizacji gimnazjum pracownia informatyczna została wyposażona w nowoczesny sprzęt komputerowy oraz nowe krzesła. Czekaliśmy na to ponad dwa lata i wreszcie się udało! Do biblioteki szkolnej zakupiliśmy trzy kompletne zestawy komputerowe i zapewniliśmy im podłączenie do Internetu. Mogą z nich bez ograniczeń korzystać nasi uczniowie. Znacznie wzbogacono i urozmaicono księgozbiór biblioteki. Do dwóch klasopracowników zakupiono ławki i krzesła. Zadbano również o zaplecze dydaktyczne, uzupełniając je o nowe pomoce, z których najnowocześniejszą jest rzutnik komputerowy.

W budynku gimnazjum otwarto Centrum Kształcenia Informatycznego, którego oferta skierowana jest do wszystkich mieszkańców gminy. Można w nim skorzystać z nowoczesnych komputerów z dostępem do Internetu, ciekawych programów komputerowych, skanera, kserokopiarki. Do Centrum uczęszczają oczywiście także nasi uczniowie, ponieważ mają do niego najbliżej. Pomysłodawcą i koordynatorem powstania centrum była pani **Agata Wiśniewska**, której serdecznie dziękujemy. Chcąc wzbogacić bazę szkoły, staraliśmy się wraz z Radą Rodziców pozyskiwać dodatkowe środki finansowe. Wydaliśmy gimnazjalny kalendarz - pieniądze ze sprzedaży przeznaczyliśmy na dofinansowanie wycieczki do Warszawy dla uczniów klas III oraz na zakup nagród dla najlepszych gimnazjalistów. Przy okazji chciałbym dodać, że współpraca z Radą Rodziców naszego gimnazjum układała się bardzo dobrze. Serdecznie im dziękujemy za pracę, zrozumienie i wsparcie. Szczególne podziękowania należą się przewodniczącej Rady, pani **Beacie Dźwigońskiej**, której nigdy nie zabrakło czasu na załatwianie szkolnych spraw.

Mijający rok szkolny uatrakcyjniły liczne wycieczki przedmiotowe i turystyczno-krajoznawcze. Już we wrześniu klasy III zwiedziły

Nie jesteśmy, by spożywać piękno świata...

Od kilku lat uczniowie Szkoły Podstawowej biorą udział w różnych akcjach ekologicznych. Zbiórka surowców wtórnych, konkursy poświęcone tematyce proekologicznej czy prace mające na celu upiększenie otoczenia szkoły, zbiórka zużytych baterii - to tylko niektóre z wielu działań podejmowanych w ciągu ostatniego roku przez młodych ekologów. Edukacja ekologiczna zaczyna się nie w dowolnym miejscu na Ziemi, ale zaczyna się w człowieku.



przeprowadzono na sali gimnastycznej. W otoczeniu przygotowanych kwiatów i hasel uczniowie prezentowali wiersze, piosenki o tematyce ekologicznej. Korytarze szkolne zdobiły w tym dniu wystawy pod hasłem „Najpiękniejsza zakładka ekologiczna” oraz „Żywe ogrody kwiatowe” wykonane przez najmłodszych uczniów naszej szkoły. Do obchodów tegorocznego Święta Ziemi włączyły się

również dzieci z obydwu przedszkoli naszej miejscowości. Przedszkolaki udowodniły, iż już od najmłodszych lat można i należy dbać o czystość najbliższego otoczenia.

Jak co roku, przeprowadzono akcję „Sprzątanie Świata”, w ramach której uczniowie sprząkali pobliskie tereny. Tematyka ekologiczna pojawia się systematycznie na lekcjach z różnych przedmiotów. Należy wierzyć, że ten długotrwały proces edukacji ekologicznej zaowocuje już teraz, a także i w przyszłości przyjmowaniem mądrych i przyjaznych środowisku postaw.

*Klub Młodego Ekologa
przy SP w Polance Wielkiej*

22 kwietnia odbyły się w naszej szkole obchody Światowego Dnia Ziemi. Cała szkoła zaangażowała się w organizację tego święta. Młodsze dzieci przygotowały z bibuły kolorowe, wiosenne kwiaty, które są symbolem czystej planety. Starsze klasy wykonały dekoracyjne transparenty z hasłami: „Ziemię mamy tylko jedną”, „Śmieci mniej, Ziemi lżej”, „Zieleń to życie”, „Ziemia to nasz wspólny dom” oraz wiele innych nawołujących do ochrony przyrody. Tak barwny korowód miał przejść ulicą Długą do pobliskiego parku. Z powodu deszczowej pogody zaplanowany „Zielony marsz” nie odbył się. Uroczystość



Muzeum Martyrologii w Oświęcimiu, w październiku uczniowie klas I brali udział w rajdzie integracyjnym na Klimczok. Jesienią odbyła się także wycieczka do Krakowa, podczas której zwiedzano Wawel. Pod koniec roku szkolnego uczniowie klas I byli na trzydniowej wycieczce w Zamościu, klasy II poznały Kotlinę Kłodzką, natomiast klasy III zwiedziły stolicę. Odbyło się także kilka wyjazdów do teatru i kina.

W gimnazjum staramy się uczyć wrażliwości i empatii. Chcemy pokazywać, że należy pomagać słabszym, nie przebijającym. Nawiązaliśmy współpracę z Domem Dziecka w Oświęcimiu i od dwóch lat pod kierunkiem pań **Jolanty Szymalskiej** i **Sabiny Huczek** z okazji Mikołaja przygotowujemy program artystyczny i paczki dla podopiecznych. Corocznie pani **Wioleta Mruczek** wraz z wychowankami organizuje świąteczny występ dla naszych przedszkolaków. W ramach współpracy z *Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy* uczniowie pod opieką pani **Jadwigi Zymelki** kwestowali oraz przeprowadzili licytację zebranych wcześniej od darczyńców przedmiotów.

Przez cały rok szkolny staraliśmy się zagospodarować uczniom czas wolny, proponując bogatą ofertę zajęć pozalekcyjnych. Prowadziliśmy zajęcia w ramach kółek

przedmiotowych i kółek zainteresowań. Uczniowie chętnie uczęszczali na próby kabaretu „Dopiero co”, którego opiekunem była pani **Jolanta Szymalska**. Kabaretowe popisy umilały nam czas podczas różnych uroczystości szkolnych. Bardzo dużą popularnością cieszyły się zajęcia plastyczne organizowane przez panią **Lucynę Włodarską** oraz zajęcia zespołu wokalnego „Calleum”, prowadzonego przez panią **Renatę Paluchowską**. Cały rok odbywały się także warsztaty dziennikarskie, w czasie których uczniowie redagowali naszą szkolną gazetkę „Gimbus News”. Opiekunami kolegium redakcyjnego byli pan **Rafał Pytlowski** i pani **Jolanta Sokal**. Rozwój szkoły wspierały organizacje młodzieżowe, z których najprężniej działało szkolne koło PCK oraz Szkolna Rada Uczniowska pod przewodnictwem uczennicy klasy III **Justyny Narzy**.

Dla przyszłych absolwentów prowadzone były zajęcia z reorientacji zawodowej, podczas których uczniowie mieli możliwość zastanowienia się nad kierunkiem dalszej edukacji i kariery zawodowej. Lekcje te uzupełniane były wyjazdami na targi edukacyjne do Oświęcimskiego Centrum Kultury oraz spotkaniami z przedstawicielami szkół ponadgimnazjalnych. W tym roku szkolnym mury gimnazjum opuszcza 59 uczniów i według naszych badań ankietowych, najwię-

cej spośród naszych absolwentów wybrało Powiatowy Zespół Nr 3 - potocznie zwany OZNS.

Na zakończenie z przyjemnością wymieniamy nazwiska uczniów, którzy na koniec roku otrzymują świadectwo z wyróżnieniem. Jest ich aż 37, ale mamy nadzieję, że nie braknie dla nich miejsca w „Polaninie”. Są to (z klas I): **Michał Jarosz**, **Bartłomiej Dobrowolski**, **Katarzyna Boba**, **Anna Kołodziej**, **Magdalena Figura**, **Aleksandra Grzesło**, **Agnieszka Sikora**, **Marcin Fajczyk**, **Diana Nguyen Hong**, **Daria Krynińska**, **Magdalena Filip**, **Monika Dźwigońska**, **Izabela Duda**, (z klas II): **Marta Jarosz**, **Dominika Fajczyk**, **Klaudia Sporysz**, **Justyna Wasztyl**, **Kamil Jurczyk**, **Krzysztof Jurczyk**, **Magdalena Pilch**, **Dorota Kutek**, **Marta Boba**, **Tomasz Hamerski**, **Kamila Matla**, (z klas III): **Dawid Drabczyk**, **Ewelina Dziuba**, **Justyna Narza**, **Agnieszka Jarzyna**, **Bogumiła Jarzyna**, **Natalia Kolasa**, **Katarzyna Lipowska**, **Anna Róg**, **Żaneta Wądrzyk**, **Małgorzata Zajac**, **Natalia Żółtowska**, **Wiktor Nikliborc**, **Kamil Rydzoń**. Serdecznie im gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów. Gratulujemy także rodzicom, którzy mogą być dumni ze swoich pociech!

*Sabina Huczek, Andrzej Momot,
Wioleta Mruczek, Joanna Tyran*

Doroczne święto...

cd. ze str. 2



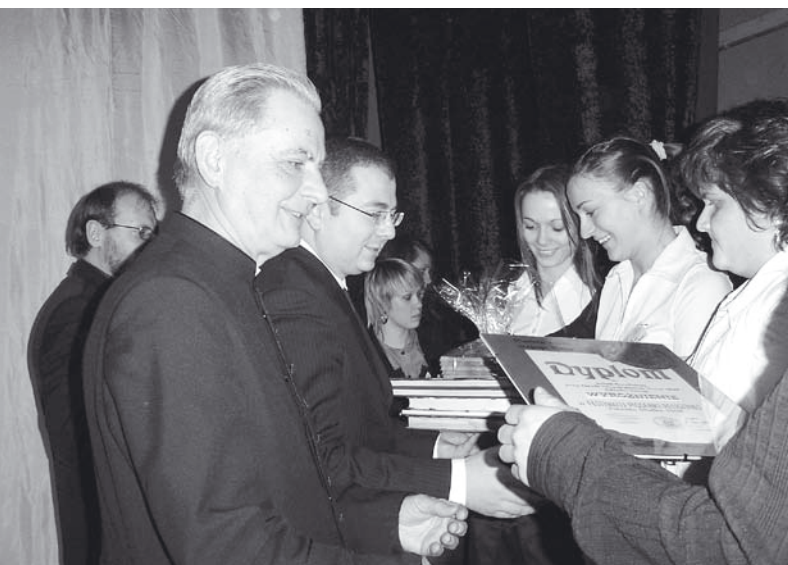
Maluchy z Przedszkola nr 2 w tańcu dworskim

W dalszej części programu zaprezentowali się uczniowie ogniska muzycznego oraz młodzieżki czirliderki tworzące zespół *Shade* i ich nieco starsze koleżanki z zespołu *Revolt*. Instruktorą obu grup tanecznych jest **Anna Dębska**. Chwilę wytchnienia po żywiołowych tańcach zawdzięczaliśmy scholi z parafii Niepokalanego Serca NMP w górnej Polance. I choć działa od niedawna, potrafi zauroczyć śpiewem. Trzy pieśni wykonane pod kierunkiem organisty **Jarosława Wysogłada**, zabrzmiały pięknie i czysto. Z kolei Przedszkole nr 1 wystąpiło z utęatralnioną opowieścią o Kopciuszku, która wyreżyserowała wychowawczyni **Iwona Figura**. W baśniową tematykę wpisał się również taniec wychowanków Przedszkola nr 2, opracowany do muzyki Händla przez panią **Zdzisławę Bies**. Uczniowie szkoły podstawowej wystawili bajkę o Czerwonym Kapturku w wersji „dla pokręconych”. Rzeczywiście opowieść przygotowana pod kierunkiem nauczycielek **Sylwii Kawczak** i **Renaty Paluchowskiej**, znacznie odbiegała od wszystkim znanej treści: Wilk nie tylko nie zjadł Czerwonego Kapturka, ale

Radość tchnij...

cd. ze str. 2

Oczywiście, nie zabrakło reprezentantów Polanki Wielkiej, przy czym schola z parafii w Polance górnej stanęła w konkursowe szranki, natomiast schola z parafii Świętego Mikołaja pełniła rolę gospodarzy, otwierając swoim śpiewem *Festiwal*. Jury, w którym zasiadli: ks. **Piotr Hoffmann**, dyrektor ośrodka „Caritas” diecezji bielsko-żywieckiej w Szczyrku-Czyrnej, ks. **Łukasz Kubas**, wikariusz parafii w Polance dolnej oraz **Krzysztof Ziaja**, tambourmajor miejscowej orkiestry dętej wysłuchało 17 wykonawców, reprezentujących parafie, szkoły, przedszkola i domy kultury. Uczestników oceniano w trzech kategoriach: przedszkola, zespoły młodzieżowe oraz duety i soliści. Spośród najmłodszych uczestników Festiwalu pierwszą nagrodę otrzymały „Pupilki” z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego im. Jana Pawła II



wręcz zadeklarował, że jest... jaroszem! Gimnazjaliści tworzący kabaret *Dopiero co* pod opieką **Jolanty Szymalskiej**, zaprezentowali scenkę zatytułowaną „Debata”. Wzór zaczerpnęli pewno z telewizji, bowiem ta, hmmm - „debata”, toczyła się wg dziwnie znajomego scenariusza. Schola z parafii Świętego Mikołaja w Polance dolnej, przed dwoma tygodniami pełniąc honory gospodarza *Festiwalu Piosenki Religijnej*, prowadzona przez organistę **Piotra Szczurę** i ks. katechetę **Łukasza Kubasę**, swoim śpiewem ponownie wprowadziła zebranych w inne obszary duchowości. Udany debiut w Polance zaliczyła *Mała Polaneczka* - zespół, który powstał zaledwie przed kilkoma miesiącami jako swoista „hodowla narybku” dla *Zespołu Pieśni i Tańca Polaneczka*. W *Małej Polance* pod kierunkiem **Stanisławy Filas** uczy się śpiewać i tańczyć czterdzieścioro dzieci w wieku od 4 do 13 lat. Na zakończenie wystąpiła „duża” *Polaneczka* - zespół założony w 2004 r. i już w tymże samym roku debiutujący na Międzynarodowym Festiwalu Folklorystycznym w Poniewieżu na Litwie. Tym razem *Polaneczka* szkolona przez znawcę folkloru **Emila Bytoma**, zaprezentowała ognistego mazura i suitę lubelską.

Przez cały czas występów sala wypełniona była po brzegi, ręce same składały się do oklasków, błyskały flesze aparatów fotograficznych, w ruch szły kamery. I nic dziwnego - wszak niejedna, znacznie większa od Polanki gmina, nie mogłaby pochwalić się takim dorobkiem artystycznym. A podkreślić trzeba, że w zespołach amatorskich udzielają się mieszkańcy od czwartego do sześćdziesiątego (i to z hakiem!) roku życia! Dzięki Kołu Gospodyń Wiejskich nasyceni strawą duchową uczestnicy *Dnia Kultury* mogli również pokrzepić nieco swoje ciało - chleb ze smalcem i pyszne placki szybko znikły z talerzy! Z satysfakcją trzeba też odnotować, że braw nie szczędzili przedstawiciele władz samorządowych - Starosta Oświęcimski (i zarazem mieszkaniak Polanki Wielkiej!) **Józef Kała**, przewodnicząca Rady Gminy **Anna Osowska**, Wójt Polanki **Mariusz Figura**, a także licznie obecni radni gminni. Dyrektorka GCK **Marianna Żmija** dziękowała widzom, gratulowała występującym, w pas kłaniała się sponsorom, którzy wspomogli organizację *Dnia Kultury*: **Robertowi Tyranowi** (piekarnictwo) i **Zbigniewowi Jarzynie** (instalatorstwo elektryczne) z Polanki Wielkiej, drukarni **Pak** i restauracji **Adria** z Andrychowa oraz firmie **Unipak** z Wieprza. (mb)

w Głębowicach za bardzo żywiołowo zaśpiewaną piosenkę pt. *Jestem ukochanym dzieckiem Boga*, drugą przyznano scholi parafialnej „*Adoramus*” przy parafii Świętej Trójcy w Wilamowicach. W kat. zespołów młodzieżowych I miejsce zajęła grupa pod nazwą „*Dobre Słowo*” z parafii Świętego Wojciecha w Modlnicy, drugie przyznano scholi parafialnej „*Promyki*” z Kaniowa, natomiast dwa równorzędne wyróżnienia - *Miejskiej Formacji Kulturalnej* z Zatora oraz *scholi parafialnej z parafii Niepokalanego Serca NMP* w Polance górnej. Wyróżnienie otrzymał także jedyny duet uczestniczący w Festiwalu: **Aneta Wolek** i **Bartosz Gacia** z Ośrodka Kultury w Zatorze. Czas oczekiwania na werdykt jury umilił swoim występem gość *Festiwalu* - zespół „*Magnificat*” z Wilamowic.

- *Serdecznie dziękuję za tak gorące przyjęcie wykonawców - mówiła wyrażnie wzruszona dyrektorka GCK Marianna Żmija. - Cieszę się, że przez tyle godzin prawie wszystkie miejsca na widowni były zajęte! To utwierdza mnie w przekonaniu, że jest potrzeba organizacji takich imprez. Dziękuję także liczny sponsorom i przyjaciółom, którzy zrobili wiele, by ten Festiwal tak właśnie przebiegał. Publiczność powoli opuszczała salę, młodzi z Modlnicy śpiewali: Nieważne, ile masz lat, ważne byś Bożą miał w sercu radość...* (mb)

Nagrody pieniężne i rzeczowe ufundowali: Starostwo Powiatowe w Oświęcimiu, Urząd Gminy oraz Gminne Centrum Kultury w Polance Wielkiej, sponsorzy - księgarnia Baco z Andrychowa, PPH Pawbol z Sułkowic, zespół Sfinks i zakład piekarniczy Roberta Tyrana z Polanki Wielkiej - a honorowym patronatem imprezę objął Starosta Oświęcimski Józef Kała.

Nagrody wręczali: ks. dziekan Tadeusz Porzycki, wójt Polanki Wielkiej Mariusz Figura, Jerzy Chrzęszcz, naczelnik Wydziału Promocji Starostwa Powiatowego w Oświęcimiu.

**Wójt, Rada Gminy i Gminne Centrum Kultury
zapraszają do Parku Rekreacyjnego na**

DNI POLANKI WIELKIEJ 2008

godz. 14⁰⁰ - rozpoczęcie imprezy, a w dalszej części programu: „Niezapomniane wakacje - tradycja, radość, bezpieczeństwo”: funkcjonariusze KPP w Oświęcimiu bezpłatnie znakować będą rowery (konieczny dowód zakupu pojazdu i dowód tożsamości właściciela), występy teatralne adresowane do dzieci, prezentacja zespołów artystycznych GCK:

Shade,

Revolt,

kabaretu Dopiero co,

ZPiT Mała Polanica,

ZPiT Polanica,

a także koncert Kapeli Podwórkowej,

pokaz sukien ślubnych sklepu „Lidia” z Sułkowic k/Andrychowa połączony z prezentacją bukietów ślubnych firmy „Florystyka ślubna, kwiaty, upominki” z siedzibą w Kętach i Andrychowie;

godz. 18⁰⁰ - koncert zespołów
Patologia Instytucji,
AGREggAT,
Czerwie;



godz. 20³⁰ - koncert zespołu **Voyager;**



godz. 22⁰⁰ - pokaz sztucznych ogni,
- zabawa taneczna z duetem **Va Banque** (najsłynniejsze szlagiery!)

godz. 14⁰⁰ - bajka „Legenda o Smoku Wawelskim” oraz gry i zabawy ze smokiem prowadzone przez aktorów Teatru dla Dzieci **Kameleon**, koncert orkiestry dętej z Polanki Wielkiej;



godz. 17⁰⁰ - koncerty **Krystyny Giżowskiej** oraz zespołu **Dobry Dzień;**



godz. 20⁰⁰ - zabawa taneczna z zespołem **Sfinks**.
Imprezie towarzyszą stoiska wikliniarstwa, bukieciarstwa, karuzele, strzelnica, słodczyce, maskotki itd., a także wystawa plenerowa Grupy Twórców „My”.



Sponsorzy:



Bank Spółdzielczy
w Oświęcimiu

Patroni
medialni:



Wstęp wolny!

Szczegółowe informacje: www.gckpolanka.pl

**28 czerwca
sobota**

**29 czerwca
niedziela**

Zapraszamy do udziału w projekcie

“NOWE KWALIFIKACJE - NOWE MOŻLIWOŚCI DLA OSÓB POWYŻEJ 45 ROKU ŻYCIA”

- osoby powyżej 45 roku życia
- pracujące na podstawie umowy o pracę lub umowy cywilno-prawnej
 - posiadające maksymalnie wykształcenie średnie
 - stałe zameldowanie na terenie powiatu oświęcimskiego
 - z własnej inicjatywy chcące podnosić swoje kwalifikacje po godzinach pracy

BEZPŁATNE SZKOLENIA KOMPUTEROWE

Akademia Umiejętności Informatycznych - Europejskie Komputerowe Prawo Jazdy - ECDL

- ZAKRES TEMATYCZNY SZKOLEŃ TO:**
- | | |
|--------------------------------------|---|
| 1. Podstawy technik informatycznych, | 4. Usługi w sieciach informatycznych, |
| 2. Użytkowanie komputerów, | 5. Arkusze kalkulacyjne, |
| 3. Przetwarzanie tekstów, | 6. Bazy danych, |
| | 7. Grafika menedżerska i prezentacyjna. |

Centrum Przedsiębiorczości SA

Biuro Projektu: ul. Leszczyńskiej 7 (1 piętro), 32-600 Oświęcim
tel. /fax 033 847 54 81 www.cpsa.com.pl

Zgłoszenia przyjmowane są w Biurze Projektu
od poniedziałku do piątku w godz. od 8.00 do 19.00

Człowiek - najlepsza inwestycja



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Przyjęli Pana do swoich serc w roku 2008



Klasa II a

Od lewej: **Patryk Malik, Dawid Wąsik, Bartłomiej Kasperek, Damian Huczek, Dariusz Dziuba, Adrian Glecman, Damian Musioł, Damian Luranc, Jakub Romanek, Damian Garwacki, Marcin Szypuła, Szymon Pokrzyk, Renata Kreskowiak, Patrycja Pyda, Justyna Rapacz, Martyna Targosz, Karolina Szczerbic, Paulina Smoleń, Anna Zygmunt, Aneta Wądrzyk, Martyna Wasztyl**, dyrektor szkoły **Maria Kozłowska**, ks. prob. **Tadeusz Porzycki**, ks. katecheta **Łukasz Kubas**, wychowawczynie klasy **Katarzyna Brońka-Siwek, Dominika Tomala, Paulina Kuska, Karolina Rapacz**.

Klasa II b

Od lewej: **Klaudia Huczek, Gabriela Maciąga, Paweł Papaj, Michał Grzesło, Damian Grzesina, Andrzej Gałgan, Marcin Kołodziej, Adam Partyka, Paulina Romanek, Paulina Talaga, Klaudia Jędrzejowska, Magdalena Antecka**, dyr. szkoły **Maria Kozłowska**, ks. prob. **Tadeusz Porzycki**, ks. katecheta **Łukasz Kubas**, wych. klasy **Danuta Wandor, Patrycja Grzesło, Wiktoria Grzesło**.



Klasa II b (Polanka górna)

Od lewej: ks. prob. **Jerzy Wojciechowski**, ks. **Łukasz Kubas**, diak. **Wojciech Pal**, wych. klasy **Danuta Wandor, Paweł Wąsik, Paweł Jarzyna, Konrad Majkowski, Konrad Tyrpa, Mateusz Żebrak, Patryk Żurek, Konrad Figura**, dyr. szkoły **Maria Kozłowska, Gabriela Płonka, Martyna Świerguła, Daria Drabczyk, Daria Grzesło**.

Milusińscy...

cd. ze str. 1

Było dużo zabawy, słoneczko przez cały czas uśmiechało się radośnie. Muzyczny przerywnik zapewnił zespół „Sfinks”, wystąpiły również zespoły taneczne GCK - „Revolt” i „Shade”. Życzenia najmłodszym polanczanom złożył wójt **Mariusz Figura** i dyr. GCK **Marianna Żmija**.



*Piknik Rodzinny przebiegał pod hasłem „Zachowaj trzeźwy umysł”. Urszula Jekielek, Koordynator Gminnego Programu Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, nie kryła zadowolenia z udanej imprezy: **Dzieci widzą, że dorośli też się świetnie bawią, a przecież na stołach nie ma kufla z piwem! W naszej działalności najważniejsza jest profilaktyka. Twórcze zagospodarowanie czasu wolnego dzieciom i młodzieży skutecznie odsuwa od alkoholu. Zaraz po zakończeniu roku szkolnego po raz czwarty organizujemy wyjazd 50 dzieci na kolonie do Władysławowa, mamy też wspólne z GCK plany wakacyjne - na pewno jeszcze niejedną raz spotkamy się w Parku.***

Na zakończenie *Pikniku* wystąpiła kapela ludowego zespołu „Ondraszek” ze Szczyrku.

Sponsorzy Pikniku Rodzinnego: Producent Osprzętu Elektroinstalacyjnego „Pawbol” z Sułkowic; Firma Handlowa „Bako” i Hurtownia Spożywcza „Żywiński” - z Andrychowa; Lucyna i Jerzy Magierowie z Kobiernic; Krystian Drabczyk - Zakład Stolarski, Zbigniew Jarzyna - Zakład Elektroinstalacyjny, Ludwik Tyran - Zakład Ślusarski i Marek Filas - z Polanki Wielkiej.



Kto mieszka...

cd. ze str. 2

Do biblioteki przyszły dzieci uczęszczające do Przedszkola nr 1 (w kwietniu) i Przedszkola nr 2 (w maju). Przedszkolaki



wysłuchały (mamy nadzieję, że tylko przypomniały sobie!) opowieści o perypetiach Czerwonego Kapturka i Kubusia Puchatka, a na pamiątkę otrzymały książeczki. Gminne Centrum Kultury po raz pierwszy włączyło się w akcję *Cała Polska czyta dzieciom*, ale nie zamierza ograniczać głośnego czytania dzieciom tylko do tradycyjnych spotkań majowych. Już od jesieni maluchom w Polance ulubiony bajki czytać będą osoby bardziej lub mniej znane w gminie, które przy okazji opowiedzą o swojej pracy zawodowej bądź społecznej. (mb)

Chwila wzruszenia w starym kościółku...

W niedzielę 25 maja Gminne Centrum Kultury zafundowało mieszkańcom Polanki chwilę niebagatelnego wzruszenia - w starym kościele pod wezw. Św. Mikołaja odbył się koncert z okazji *Dnia Matki* z udziałem zespołu kameralnego Orkiestry im. Telemanna z Bielska-Białej w składzie: **Ewa Sadowska** (organy), **Piotr Sadowski** (skrzypce), **Maria Sadowska** (skrzypce) oraz solistów Opery Poznańskiej - **Anny Pierścińskiej** (sopran) i **Pawła Szajka** (tenor). Witając publiczność ks. proboszcz **Tadeusz Porzycki** podkreślił,

że to święto nie tylko wszystkich ziemskich matek, ale także Matki Boga i Ludzi, której miesiąc maj jest szczególnie poświęcony. Dlatego też w programie koncertu znalazły się piękne pieśni Maryjne, jak słynne kompozycje „Ave Maria” Schuberta, Bacha, Donizettiego, czy Saint-Saënsa. Gromkimi brawami nagrodzono kompozycję E. Moricone do filmu „Misja” i spopularyzowaną przez słynnego włoskiego śpiewaka Andreę Bocellego pieśń „Con te Partiro”.

Kto przeznaczył godzinę z niedzielnego popołudnia na udział w tym koncercie, na pewno nie żałuje! (mb)

W organizacji koncertu pomogli sponsorzy:

firma Pawbol - Producent Osprzętu Elektroinstalacyjnego, Kwaciarnia Urszuli Smoroń i Szkółka Krzewów Ozdobnych Eryka Stusa.



Pisarze w Polance

13 marca gościem gimnazjalistów i uczniów starszych klas szkoły podstawowej była **Krystyna Śmigielska**, autorka m. in. takich książek jak „Ty to głupia jesteś”, „Tekla”, „Węszący renifer, czyli tydzień z ciocią Julią” i „Skarb z leśnego grobowca”. Spotkanie z pisarką doszło do skutku dzięki współpracy z Miejską Biblioteką Publiczną w Oświęcimiu.



Pisarka z dużym poczuciem humoru opowiadała o sobie, swoim domu i rodzinie, o początkach swej twórczości. - *Pochodzę ze wsi Rudno pod Wrocławiem. Po wielu latach wróciłam do swego rodzinnego miejsca, co uważam za jedną z najlepszych moich decyzji. Piszę od trzech lat. W tym czasie powstało pięć książek. Czasem książkę piszę miesiąc, czasem rok. Pomysły po prostu pojawiają się nie wiadomo skąd. 26 lat przepracowałam z dziećmi - była nauczycielką, wychowawczynią w świetlicy, bibliotekarką. Polańska młodzież zapytała o marzenia: Chcę wam pokazać, że wszyscy mamy marzenia, ale nie wszyscy, pomimo możliwości, chcemy je realizować, nawet jak nadarza się ku temu okazja. To prawda, ale* **Klaudia Gałgan** i

Kasia Szymanek wykorzystały swoją szansę i - zachęczone przez pisarkę - zaśpiewały piosenkę zatytułowaną... „Szansa”. Pytań ze strony gościa było więcej: kto marzy o karierze aktorskiej (zgłosił się **Mateusz Opydo**), kto umie gotować (tu już był las rąk, a **Dawid Gałgan** nawet podał swój przepis na spaghetti!). Kwiaty dla pisarki i prośba o autograf zakończyły spotkanie. - *W Polance Wielkiej na pewno Krystynie Śmigielskiej przybędzie wiernych czytelników* - podsumowała te dwie godziny **Marianna Żmija**, dyrektorka GCK.

Z kolei 30 kwietnia, w ramach trwających właśnie *Światowych Dni Książki*, w siedzibie Gminnego Centrum Kultury miało miejsce spotkanie z **Janem Pawłem Krasnodębskim**, pisarzem i poetą, autorem dotychczas



wydanych 27 książek. - *Wiem, że moje książki pomogły wielu ludziom z tzw. elementem bólu istnienia, nadwrażliwością, zaburzeniami lękowymi* - mówił przybyłym na spotkanie gimnazjalistom. *Prawie nie zajmuję się tematyką młodzieżową. Poświęciłem jej tylko dwie książki - „Stokrotka” i „Diamant”. Tę pierwszą adresowałem przede wszystkim do rodziców i pedagogów, natomiast bohaterem „Diamentu” jest licealista, który w jakimś momencie życia zamyka się w świecie gier wirtualnych i nie udaje mu się z niego uciec. Znam masę przykładów ludzi, którzy zamykają się w grach i podobnie jak w wypadku bohatera tej książki, tracą kontakt z rzeczywistością. Widać było, że młodzi słuchacze przyjmowali jego słowa z dużym zainteresowaniem. To prawda, że w dzisiejszych czasach trudno obejść się bez Internetu, ale czym innym jest korzystanie z jego bogatych zasobów w celach poznawczych, a zgoła zupełnie czym innym bezmyślne tkwienie w wirtualnym świecie.* (mb)

Gminne Centrum Kultury przy współpracy z Gminną Komisją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Polance Wielkiej przedstawia program: „Lato 2008”:

12 lipca, godz. 17⁰⁰ - *Muzyczny wieczór rockowy i nie tylko...*, Park Rekreacyjny (szczegóły na plakatach);

7 - 17 lipca, godz. od 9⁰⁰ - 13⁰⁰: *półkolonia dla dzieci*, w programie m.in. warsztaty taneczne, warsztaty plastyczne, zajęcia rekreacyjno-sportowe, wycieczki itp.;

27 lipca, godz. 17³⁰ - *koncert muzyczny* w kościele pod wezw. św. Mikołaja;

2 sierpnia, godz. 17⁰⁰ - „*Sobota z folklorem*” (występy zespołów polskich i zagranicznych w ramach *Tygodnia Kultury Beskidzkiej*); szczegóły na plakatach.

Lipiec - sierpień: wycieczki krajoznawcze:

25 - 26 lipca (piątek-sobota) *Złota Praga*, wyjazd z Polanki o godz. 6⁰⁰, w programie zwiedzania: Hradczany - klasztor na Strahowie, kompleks pałacowo-zamkowy wraz z katedrą św. Wita, przejście na Małą Stranę, obiadokolacja, nocleg; na drugi dzień: śniadanie, cd. zwiedzania - Rynek Starego Miasta, Most Karola, ratusz ze słynnym zegarem „Orloj”, kościół św. Mikołaja, kościół Marii Panny, pomnik Jana Husa, powrót do kraju (przewidywany przyjazd do Polanki ok. północy). **Cena 248 zł** obejmuje: przejazd komfortowym autokarem, nocleg w hotelu turystycznym w pokojach dwuosobowych, obiadokolację w dniu 25 lipca, opiekę pilota-przewodnika, ubezpieczenie KL

i NNW. Bilety do zwiedzanych obiektów, wyżywienie poza wymienionym w programie - we własnym zakresie.

15 lipca (wtorek), godz. 6⁰⁰, *Zakopane i okolice*, w programie zwiedzania: **Lubień** (parafia pochodzącego z Polanki Wielkiej ks. Antoniego Wądryka), **Olcza** (kościół pod wezw. Matki Boskiej Objawiającej Cudowny Medalik), **Zakopane** - centrum (czas wolny), **Krzepitówki** (sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej). **Cena 25.-** obejmuje przejazd autokarem, opiekę pilota-przewodnika, ubezpieczenie; bilety wstępu opłacają uczestnicy wycieczki.

13 sierpnia (środa), godz. 6⁰⁰, *Pieniny*, w programie zwiedzania: zamek obronny w **Niedzicy**, spływ *Dunajcem* do **Szczawnicy** i krótki pobyt w uzdrowisku, w drodze powrotnej zwiedzanie **Ludźmierza** (znane sanktuarium maryjne) lub muzeum biograficznego Emila Zegadłowicza w **Gorzeniu Górnym**. **Cena 25.- zł** obejmuje przejazd autokarem, opiekę pilota-przewodnika, ubezpieczenie; bilety wstępu i na spływ opłacają uczestnicy wycieczki.

26 sierpnia (wtorek), godz. 6⁰⁰, *Wyprawa po zdrowie na Słowację!* W programie zwiedzania: skansen **Orawskiej Kultury Ludowej** w **Zubrzycy** i dłuższy pobyt w **kąpielisku termalnym w Oravicach**. **Cena 35.- zł** obejmuje przejazd autokarem, opiekę pilota-przewodnika, ubezpieczenie; bilety wstępu opłacają uczestnicy wycieczki.

Uwaga! Osoby niepełnoletnie mogą uczestniczyć w wyjeździe tylko pod opieką dorosłych. Uczestnicy wycieczek zagranicznych powinni wcześniej zaopatrzyć się w korony czeskie bądź słowackie i koniecznie posiadać paszport bądź dowód osobisty (dzieci do lat 18 - paszporty).

Zapisy i bliźsze informacje w Gminnym Centrum Kultury.

Cierpliwość nagrodzona!

W dniach 4 - 6 kwietnia br. w Miejskim Gimnazjum nr 2 w Oświęcimiu odbył się II Konkurs Modeli Kartonowych o Puchar Prezydenta Miasta Oświęcim. W imprezie brało udział 100 uczestników, którzy zaprezentowali około 200 modeli. W konkursie uczestniczyli zarówno modelarze indywidualni, jak i modelarze działający w klubach modelarskich, m.in. z Bielska Białej, Rybnika, Porąbki, Tychów, Polanki Wielkiej oraz Oświęcimia. Rywalizowano w trzech kategoriach wiekowych: młodzicy, juniorzy i seniorzy, oraz w dziesięciu klasach modeli. Z Klubu Modelarskiego „Krzyżak” w zawodach wystartowało 9 uczestników (2 juniorów, 7 młodzików): **Bartłomiej Adamczyk**, **Bartosz Grzesło**, **Łukasz Kaszuba**, **Damian Kwaczała**, **Sebastian Kwaczała**, **Mateusz Placek**, **Agnieszka Sikora**, **Agnieszka Szczerba**, **Paweł Szczerba**, prezentując 18 modeli, z czego nagrodzonych zostało 13.

Uroczyste zakończenie wystawy połączonej z konkursem, odbyło się 6 kwietnia, a na zwycięzców czekały atrakcyjne nagrody i dyplomy. Puchar prezydenta trafił do **Janusza Stokłosa** z Bielska Białej, który zaprezentował model wyrzutni raketowej SCAD, natomiast nagrodzeni polanczanie to: w kat. juniorów - **Paweł Szczerba**, I miejsce za samolot odrzutowy *F-14 Tomcat*, II m. za pociąg pancerny *Steyer*, III m. za samolot jednosilnikowy *P-51 Mustang*, **Agnieszka Szczerba**, dwukrotnie I m. za śmigłowiec *Mi-17* i pociąg pancerny *Krasnaja Zwiezda*,

II m. za raketę *Delta II*; w kat. młodzików - **Bartosz Grzesło**, I m. za czołg *Panther G*, II m. za samolot wielosilnikowy *PZL P-37B Łoś*, **Mateusz Placek**, I m. za samolot jednosilnikowy *PZL P-11c*, II m. za samolot jednosilnikowy *Mitsubishi Zero*, III m. za



samochód *Skoda Super*, **Bartłomiej Adamczyk**, II m. za samochód *Skoda Roomster*, **Łukasz Kaszuba**, III m. za figurkę rycerza krzyżackiego.

Koło modelarskie działa przy Gminnym Centrum Kultury od kwietnia 2005 r. pod opieką **Marka Górala**. W ciągu tych trzech lat młodzi modelarze zebrali sporo nagród, z których najbardziej cenią sobie zdobyte na ogólnopolskich zawodach modeli kartonowych, organizowanych w Porąbce pod nazwą *O Puchar Trzech Zapór Rzeki Soły* (w ubiegłym roku drużynowo zajęli tam 5.

Wyróżnienie dla „Polanczy”

17 maja w Kętach odbył się 8. Powiatowy Przegląd Ludowych Zespołów Artystycznych, który miał konkursowy charakter. Przed jurorami i licznie zgromadzoną publicznością wystąpiło 18 zespołów, które oceniano w trzech kategoriach: chóry i zespoły śpiewacze, zespoły taneczne oraz zespoły obrzędowe. Reprezentująca Polankę Wielką „Polancza”, zdobyła w swej kategorii wyróżnienie (laury przypadły „Dolinie Soły” z Oświęcimia, drugie miejsce wytańczyły oświęcimskie „Hajduki”, trzecia nagrodę otrzymał Zespół Pieśni i Tańca „Kęty”). Organizatorami powiatowej imprezy folklorystycznej byli Starostwo Powiatowe w Oświęcimiu, Urząd Miejski w Kętach i kęcki dom kultury.



Wójt Polanki Wielkiej Mariusz Figura gratuluje „Polanczy” kolejnego sukcesu!

Zasłużyli na wakacje

Sprawdzian zewnętrzny w klasach VI:

Wynik szkoły - 27,4 pkt. - wyższy niż średnia powiatu (26,6 pkt.) i województwa (26,7 pkt.)! Poszczególne klasy VI osiągnęły: klasa VIc - 29,4 pkt., klasa VIb - 26,7 pkt., klasa VIa - 26,5 pkt. 75% uczniów uzyskało wynik powyżej 30 pkt. na 40 możliwych; nauczycielki: **Maria Pala**, **Sylwia Kawczak**, **Aneta Żydek**, **Adrianna Kwaśniak**, **Monika Momot**, **Beata Nowak**, **Maria Kozłowska**, **Aleksandra Jarzyna**, **Renata Paluchowska**.

Wyniki Ogólnopolskiego Sprawdzianu Kompetencji Trzecioklasisty:

najwyższy - 22,6 % uczniów, bardzo wysoki - 17,0%, wysoki - 18,9%, wyżej średni - 18,9%, średni - 9,4%, niżej średni - 3,8%, niski - 7,5%, najniższy - 1,9%. Był to pierwszy powszechny program badania osiągnięć uczniów na zakończenie etapu kształcenia zintegrowanego, w którym wzięło udział około 7000 szkół.

Osiągnięcia uczniów:

Konkurs wiedzy biblijnej „Jonasz”: udział w II etapie - **Barbara Boba**, opiekun - **Ewa Kaczmarczyk**. **Małopolski konkurs biblijny**: finalista - **Wojciech Sobczuk**, op. - **ks. Łukasz Kubas**. **Małopolski konkurs humanistyczny**: udział w I etapie - **Ewelina Zajac**, **Magdalena Jarosz**, **Natalia Pokrzyk**, op. **Sylwia Kawczak**. **Małopolski konkurs matematyczno-przyrodniczy**: udział w II etapie - **Mariusz Kaszuba**, **Ewelina Zajac**, op. - **Beata Nowak**, **Adrianna Kolasa**, **Monika Momot-Michalek**. **Międzynarodowy konkurs matematyczny „Kangur 2008” i „Kangurek”**: wynik bardzo dobry - **Paulina Talaga**, op. **Danuta Wandor**, wyróżnienie - **Adam Szczerba**, op. **Adrianna Kolasa**. **Ogólnopolski konkurs humanistyczny MIX 2008**:

udział 26 uczniów z klasy IV-VI, op. Sylwia Kawczak, Maria Pala, Aneta Żydek. *Międzygminny konkurs ortograficzny klas IV-VI*: II miejsce - Sylwia Glecman, op. Maria Pala. *Ogólnopolski konkurs języka angielskiego FOX 2008*: wyróżnienie - Karolina Bies, op. Agnieszka Mitera. *Ogólnopolski konkurs języka angielskiego Test Oxford Plus*: laureaci w klasach III - Justyna Boba, Barbara Boba, Michalina Zajac, Daniel Jarosz, Damian Gajewski, Karolina Walusiak, Michał Bliźnik, Marlena Wądrzyk, op. Renata Kleszcz; laureaci w klasach IV-VI - Angelika Kliś, Adam Szczerba, Marta Biela, Sylwia Glecman, Natalia Żdźalik, Monika Halota, Łukasz Kaszuba, Kamil Górecki, Kinga Huczek, Aneta Dzikowicka, op. Agnieszka Mitera. *Rejonowy konkurs ortograficzny "Ortografik"*: finaliści - Justyna Boba, Damian Gajewski, op. Agnieszka Jarosz, Marta Grabecka. *Powiatowy konkurs „Asy z trzeciej klasy”*: finalista - Damian Gajewski, op. Marta Grabecka. *Międzygminny konkurs pięknego czytania „Złote usta”*: III miejsce - Anna Sikora, op. Aneta Żydek. *Konkurs plastyczny „Dolina karpia - wczoraj, dziś, jutro”*: wyróżnienie - Damian Grzesina, Paweł Wąsik, op. Danuta Wandor. *Małopolski konkurs plastyczny „Małopolska dba o środowisko”*: wyróżnienie - Klaudia Jędrzejowska, Paweł Wąsik, op. Danuta Wandor. *Powiatowy konkurs ekologiczny „Uwalniamy nasze środowisko od zużytych baterii”*: III miejsce dla szkoły, op. Danuta Wandor. *Powiatowe zawody lekkoatletyczne*: III miejsce - Edyta Wądrzyk, Krzysztof Szewczyk, op. Tomasz Borowiecki; III miejsce - sztafeta sprinterska dziewcząt, op. Tomasz Borowiecki. *Powiatowe zawody w mini koszykówce*: III miejsce chłopców i dziewcząt, op. Grzegorz Bucki, Tomasz Borowiecki. *Powiatowe zawody w mini piłce ręcznej*: IV miejsce dziewcząt, op. Tomasz Borowiecki, V miejsce chłopców, op. Grzegorz Bucki. *Powiatowe indywidualne biegi przełajowe*: IV miejsce - Bartłomiej Krystian, op. Grzegorz Bucki, V miejsce - Dawid Kozub, op. Grzegorz Bucki. *Międzyszkolny turniej nikolajkowy w mini koszykówce*: II miejsce chłopców i dziewcząt, op. Grzegorz Bucki, Tomasz Borowiecki. *Powiatowe drużynowe biegi przełajowe*: III miejsce chłopców, op. Grzegorz Bucki.

Ponadto na terenie szkoły przeprowadzono:

5 konkursów informatycznych - 18 uczestników, op. Maria Jędrzejowska-Szczerba; 3 konkursy plastyczne - 112 uczestników,

op. Ewa Kaczmarczyk, Agnieszka Mitera; 2 konkursy języka angielskiego - 29 uczestników, op. Renata Kleszcz, Agnieszka Mitera; konkurs wiedzy o Wielkiej Brytanii - 12 uczestników, op. Renata Kleszcz; konkurs piosenki turystycznej - 4 klasy, op. Renata Paluchowska; konkursy w ramach projektów: „Dobre sposoby na pokonanie nudy”, „Trzymaj formę” oraz Samorządu Uczniowskiego.

Uczniowie klas IV-VI wyróżnieni w nauce:

- klasa IV a: Klaudia Gargacz, Monika Łukaszczyk, Klaudia Romanek, Angelika Kliś; - klasa IV b: Patrycja Górecka, Sabina Huczek, Gabriela Jarosz, Łukasz Kaszuba, Adam Szczerba, Daria Tobicz, Patrycja Wojtaszczyk; klasa IV c: Mateusz Boba, Karolina Matla, Mateusz Sanak, Rafał Mosiolek, Bartosz Nikliborc, Konrad Szymonek; klasa V a: Natalia Antecka, Sabina Brudny, Jolanta Antecka, Barbara Jarosz, Ewelina Niemiec, Justyna Szymonek; klasa V b: Marta Biela, Kinga Chmiel, Kinga Jarosz, Monika Jarzyna; klasa VI a: Sylwia Glecman, Paulina Głab, Wojciech Sobczuk; klasa VI b: Karolina Bies, Aleksandra Wądrzyk, Mariusz Kaszuba, Karolina Kocemba, Katarzyna Szymonek, Anna Sikora; klasa VI c: Monika Halota, Natalia Pokrzyk, Ewelina Zajac, Magdalena Jarosz, Kamila Kała, Michał Kryniowski.

Osiągnięcia szkoły:

Skutecznie przezwyciężono niepowodzenia dydaktyczne uczniów - wszystkie dzieci otrzymały promocję do następnej klasy; 57 wychowanków ukończyło szkołę. Przeprowadzono eliminacje i finały powiatowych zawodów mini koszykówki - op. Tomasz Borowiecki. Uczniowie prezentowali się podczas uroczystości gminnych - *Dzień Seniora*, *Dzień Kultury*, *Festiwal Piosenki Religijnej* - op. Sylwia Kawczak, Renata Paluchowska, ks. Łukasz Kubas. Kontynuowano program profilaktyczno-wychowawczy „Bajkowe spotkania” - op. Katarzyna Filip, Beata Borowczyk.

Cd. na str. 20

**Klub Gminnego Centrum Kultury
w okresie wakacji czynny będzie
w godz. 16⁰⁰ do 22⁰⁰.
Zapraszamy!**

Trzymaj formę

Nasze zdrowie - wspólne dobro! - to hasło przewodnie programu edukacyjnego realizowanego w naszej Szkole Podstawowej od kwietnia bieżącego roku. W trosce o zdrowie uczniów, podjęte zostały działania mające na celu uświadomienie sobie naszych złych nawyków żywieniowych i małej aktywności fizycznej. Dlatego też zostały one ukierunkowane na edukację i poszerzenie wiedzy dotyczącej zdrowego żywienia, aktywności fizycznej, zachowań konsumenckich, ze szczególnym uwzględnieniem odpowiedzialności indywidualnej i świadomego wyboru.

Projekt składał się z 2 bloków tematycznych: *Zdrowe odżywianie* i *Ciągle w ruchu*. Przy realizacji zadań nawiązaliśmy współpracę z pielęgniarką Gminnego Ośrodka Zdrowia i Piekarnią, których działania były skorelowane z naszymi. Udało nam się także pozyskać sponsorów - Wójta Gminy i Piekarnię w Polance Wielkiej. Dużą wartość edukacyjną miały zajęcia realizowane na lekcjach wychowawczych z wykorzystaniem ciekawych i aktywizujących metod, a także prelekcja pielęgniarki, gdzie uwzględniona została diagnostyka chorób żywieniowych. Uczniowie mieli możliwość udziału w konkursach, także w języku angielskim, projektowaniu gazetki mających na celu zwiększenie świadomości dotyczącej wpływu żywienia i aktywności fizycznej na zdrowie. Na zajęciach świetlicowych założono witaminowy ogródek. Dużym zainteresowaniem cieszyło się przygotowanie sałatek owocowych i warzywnych, łącznie z przepisami i degustacją potraw. W okresie trwania projektu asortyment sklepu szkolnego został wzbogacony o świeże owoce. Dzięki hojności właścicieli Piekarni w Polance Wielkiej, wszyscy uczniowie naszej szkoły mogli

zasmakować pełnoziarnistych bułeczek. Przeprowadzono także zajęcia rekreacyjne, między innymi rajd rowerowy, w trakcie którego wykorzystano pomysł na zajęcia łączące elementy wychowania fizycznego, biologii i ekologii, wycieczki turystyczne, rywalizacje sportowe w połączeniu z zadaniami o tematyce związanej z prawidłowym sposobem odżywiania. Doskonałym pomysłem była organizacja „Międzynarodowego Dnia Tańca”.

Sądzymy, że po realizacji tego projektu wielu jego uczestników będzie przykładać większą uwagę do prawidłowego żywienia, a jednocześnie zrozumie, jak ważny jest dla organizmu ruch, głównie na świeżym powietrzu. Nabyta wiedza i umiejętności znajdą bezpośrednie przełożenie na różnorakie sytuacje z życia codziennego. Jesteśmy jednak świadomi, że chcąc osiągnąć cele należy na bieżąco dyskutować z młodzieżą o tych problemach.

Beata Nowak



Zasłużyli...

Cd. ze str. 19

Opracowano działania w zakresie oświaty zdrowotnej i promocji zdrowia, włączono szkołę do programu edukacji ekologicznej „Szkoła przyjazna środowisku” oraz projektu zdrowotnego „Trzymaj formę”. Kontynuowano akcję „Sprzątanie świata”, „Radosny uśmiech- radosna przyszłość”, „Pierwsza pomoc” - op. **Beata Nowak, Danuta Wandor**. Przeprowadzono warsztaty szkoleniowe dla rodziców - „Uzależnienie dzieci od telewizji i komputera” - op. **Katarzyna Filip, Beata Borowczyk** oraz lekcję otwartą „Smok i smog” - op. **Danuta Wandor**.

Pracowało 2 pedagogów, funkcjonowała świetlica dla 120 dzieci - op. **Katarzyna Filip, Beata Borowczyk**, pomoc logopedyczną świadczone dla 11 uczniów - op. **Sylvia Kawczak**. Umożliwiono odbycie praktyk 3 studentom - op. **Katarzyna Filip, Agnieszka Mitera, Barbara Mirta-Łabaj**.

Sprawnie działało 12 kół i organizacji uczniowskich: SU, SKKT, SKO, Klub Europejski, Klub Ekologiczny, Koło Teatralne, Koło Muzyczne, Koło Matematyczne, SKS chl. i dz., Koło Artystyczne i Koło Informatyczne. Funkcjonowało Centrum Informacji Multimedialnej w bibliotece szkolnej, aktualizowano stronę internetową szkoły - op. **Barbara Mirta-Łabaj, Maria Jędrzejowska-Szczerba**. Redagowano gazetkę szkolną „Echa Szkoły” - op. **Aneta Żydek, Sylwia Kawczak, Barbara Mirta-Łabaj, Agnieszka Jarosz, Renata Kleszcz, Agnieszka Mitera**. Zorganizowano dzieciom klas III i IV-VI wyjazdy na basen op. **Marta Grabecka, Agnieszka Jarosz, Aneta Żydek, Maria Pala, Sylwia Kawczak**. Koszty przejazdu w wysokości 9 630 zł sfinansowała szkoła. Wynajem basenu i wynagrodzenie instruktorów - w kwocie 5 000 zł - pokryli rodzice. Wszystkie klasy uczestniczyły

w wycieczkach krajoznawczo-turystycznych, a trzecioklasistom zorganizowano wyjazd na „zieloną szkołę” - op. wychowawcy klas. Zagospodarowano czas wolny uczniom w czasie ferii zimowych i w ramach akcji „Sobota bez telewizora” - op. **Tomasz Borowiecki, Beata Nowak, Danuta Wandor, Renata Kleszcz, Katarzyna Filip, Beata Borowczyk**. Kontynuowano akcję „Bezpieczna droga do szkoły” z udziałem policji i nauczycieli - op. **Józefa Pasko, Alicja Dudziak**. Uruchomiono trzecią pracownię informatyczną o łącznej wartości brutto 41 406,12 zł. W grudniu 2007 roku zakończono realizację projektu „Dobre sposoby na pokonanie nudy”. W marcu 2008 r. opracowano projekt wniosku „Już pływam” i pozyskano środki na ten cel przy wsparciu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego i Urzędu Gminy Polanka Wielka w wysokości 44 200,00 zł. Projekt jest obecnie realizowany i zakończy się 14 listopada 2008 r. Ponadto złożono wniosek do Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Krakowie na wyrównanie szans edukacyjnych uczniów oraz podniesienie jakości procesu kształcenia.

Świadczone pomoc socjalną dla uczniów w postaci dopłat jednorazowych do jednolitego stroju szkolnego i podręczników oraz wydawania drugich śniadań. Podejmowano w szkole akcje charytatywne, wdrożono wypracowane zasady dobrego zachowania, uczestniczone w ogólnopolskiej kampanii „Zachowaj trzeźwy umysł” - op. **Agnieszka Jarosz**, wychowawcy klas. Powołano koordynatora do spraw bezpieczeństwa - **Katarzyna Filip** i rzecznika praw ucznia - **Sylvia Kawczak**.

Składamy serdeczne podziękowania za całokształt pracy i zaangażowanie na rzecz Szkoły Podstawowej w Polance Wielkiej Wszystkim Partnerom, a w szczególności Rodzicom, w roku szkolnym 2007/2008.

Dyrekcja i Grono Pedagogiczne SP w Polance Wielkiej

Sklejanie marzeń

Każdy obiekt robi wrażenie... Weźmy taki zamek: potężne mury z czerwonej cegły, głęboka fosa, zwodzony most, na wybrukowanym dziedzińcu studnia z kołowrotem - tylko patrzeć, jak na krążgankach pojawią się rycerze w lśniącej zbroi! Albo ten lotniskowiec - ogromny pokład z pasami startowymi, wieża radarowa, oszklona kabina dowodzenia, schody na niższe poziomy... Czołgi, samoloty, krążowniki, latarnie morskie, zamki obronne - to nic, że z kartonu, i tak robią wrażenie!

Powie ktoś: hobby jak każde inne. Może i tak, ale potrzebna jest benedyktyńska cierpliwość! **Marek Góral**, który nie tylko sam od wielu lat skleja modele, ale także uczy tej sztuki młodych polanczan, mówi, że to dobry sposób na szlifowanie charakteru. Bardziej skomplikowany obiekt posiada tyle drobnych szczegółów, że żaden nerwus nie podoła zadaniu! Trzeba wyciszenia, by ręka nie drgnęła przy wycinaniu bądź załamywaniu linii, klej się nie rozmazał, a całość cieszyła oko. Wszyscy żyjemy nerwowo, w pośpiechu, nikt

dla nikogo i na nic nie ma czasu, a tu młody człowiek - zawodowo specjalista od ochrony środowiska, mąż i ojciec dwojga dzieci - bez pośpiechu, w skupieniu, precyzyjnie wycina skomplikowane zawijasy, które za chwilę staną się gąsienicami najnowszej generacji czołgu...

Pan Marek twierdzi, że zaczęło się od najzwyklejszego przypadku. Jeszcze jako uczeń szkoły podstawowej w Przeciszowie zaglądnął kiedyś wraz z kolegą, **Łukaszem Fuczkim**, do biblioteki. Wpadły im w ręce dwa egzemplarze „Młodego Technika”.

Szóstoklasiści wyprosilili u bibliotekarki wkładki z rozrysowanym modelem samolotu. Postanowili skleić - tak dla hecy, przecież nie nie ryzykują. Wciągnęło ich. Teraz już polowali na kolejne numery czasopisma. To „polowanie” należy rozumieć dosłownie - rynek wydawniczy

był ubogi, słowo „miesięcznik” w podtytule pisma wcale nie oznaczało, że wychodzi co miesiąc. Po jakimś czasie nie tyle się im znudziło, co ważniejsze okazało się muzyko-



wanie - Marek ukończył szkołę muzyczną I st., grał na skrzypcach i fortepianie. Założyli zespół, któremu dali nazwę „Caer a' Muirchen” - takie echo fascynacji „Wiedźminem” Sapkowskiego. Próbowali różnych stylów, w końcu zostali przy rocku progresywnym. A później podjął studia na Akademii Rolniczej w Krakowie. Inny świat, inny rytm życia, sporo nauki... Do domu wpadał, by pobyć z rodziną, wziąć walówkę, pogadać z przyjaciółmi. Na wspólne granie brakowało już czasu, a w akademiku nie było warunków na rozkładanie się z klejeniem modeli. Jego przyjaciel już pracował, a w wolnym czasie nadal tworzył własną bazę okrętów wojennych i pojazdów pancernych, oczywiście kartonowych. W Przeciszowie założył koło



modelarskie - jego podopieczni zdobywali na różnych konkursach nagrody, zaczęli się liczyć w środowisku. Marek Góral po ukończeniu studiów wrócił w rodzinne strony, znalazł pracę, założył rodzinę, ale że nie samym chlebem człowiek żyje, „odgrzał” dawne zainteresowania. Teraz było znacznie łatwiej - w kioskach aż roiło się od różnych ofert, można było nawet wybrzydzać! Wykonanymi modelami obdarowywał rodzinę i przyjaciół. Przy okazji kolejnego sukcesu modelarzy z Przeciszowa, zainteresowała się nimi ówczesna dyrektorka polańskiego Gminnego Centrum Kultury, **Wiesława Zajas**. I tak Góral, polecony przez Fuczka, trafił do Polanki. Prowadzi tu kółko modelarskie od trzech lat. Dwa razy w tygodniu - w poniedziałki i piątki - dojeżdża z Oświęcimia, by doradzać dziewczętom i chłopcom, jak sklejać marzenia o wielkiej przygodzie, a przy

okazji uczyć się trzymać nerwy na wodzy. W ciągu tych trzech lat młodzi członkowie Koła Modelarskiego „Krzyżak” zdobyli wiele nagród w konkursach modelarskich. Najbardziej prestiżowe są dla nich ogólnopolskie zawody modeli kartonowych „O Puchar Trzech Zapór Rzeki Soły” organizowane w Porąbce koło Żywca (wystawianych jest ponad 300 modeli!). Sukcesy odnoszą również w konfrontacjach lokalnych w Przeciszowie i Oświęcimiu. Oprócz nagród i satysfakcji mają poczucie twórczego spędzania wolnego czasu, wypracowują w sobie cierpliwość, dokładność, i rzetelność - cechy, które są w cenie nie tylko na rynku pracy, ale po prostu w życiu (nie od dziś też wiadomo, że terapia zajęciowa to jedna z bardziej skutecznych metod zwalczanie „chorób duszy”). Pan Marek twierdzi, że nie zamierza nikogo zmuszać, ale rad byłby widząc, że i jego



dzieci połknęły haczyk. Zosia Góralówna ma wprawdzie dopiero roczek, ale pięcioletni Mateusz coraz częściej zagląda już ojcu przez ramię. Sam modele skleja już raczej sporadycznie, choć swoje dokonania prezentował na różnych konkursach i zdobywał nagrody. Bardziej pociąga go teraz projektowanie modeli, i w tym również odniósł sukcesy - kilka zostało już wydanych drukiem i teraz inni się biedzą!

Maria Biel

Szkolenia rolnicze

W lutym 2008 r. w Polance Wielkiej, w sali Gminnego Centrum Kultury, odbyły się trzy szkolenia zorganizowane przez pracowników oświęcimskiego Zespołu Powiatowego MODR. Uczestniczyło w nich 90 mieszkańców gminy. Dotyczyły one aktualnych problemów w prowadzeniu gospodarstwa rolnego.

Pierwsze wykłady poświęcono technologii produkcji zbóż w zakresie ich ochrony i nawożenia. Specjalista **Joanna Kudła** omówiła propozycje nowych programów ochrony roślin. Po wejściu Polski do Unii Europejskiej wiele preparatów chemicznych powszechnie stosowanych w rolnictwie zostało wycofanych z uwagi na skomplikowaną procedurę rejestracji. Rolnik musi więc wybierać środki ochrony nowej generacji, które są mniej znane i więcej kosztują.

Kolejną prelekcję poprowadził **Piotr Różański**. Dotyczyła prawidłowego nawożenia roślin. Zwrócił uwagę na statystyczny wzrost ilości stosowanych nawozów sztucznych, co nie zawsze łączy się ze wzrostem wydajności. Czynnikiem ograniczającym jest często niewłaściwy odczyn gleby. Od 2004 roku nastąpiło zdecydowane zmniejszenie powierzchni wapnowanych pól. Przyczyną jest wzrost ceny i wstrzymanie dofinansowania państwowego.

Największym zainteresowaniem cieszyło się szkolenie dotyczące nowych zasad wypełniania wniosków obszarowych.

Pracownicy Biura Powiatowego ARiMR w Oświęcimiu: **Agnieszka Piela** i **Robert Skowronek** przedstawili nowy wzór wniosku, omówili instrukcję jego wypełniania i pokazali zasady oznaczania załącznika graficznego.

Druga część szkolenia dotyczyła dopłat do materiału siewnego kategorii „elitarny” lub „kwalifikowany”. Zagadnienie omówił **Andrzej Kubisztal** z ARR w Krakowie. Z pomocy tej mogą skorzystać wszyscy rolnicy mający potwierdzenie (faktura) zakupu ziarna lub sadzeniaków odpowiedniej jakości, którzy złożyli wniosek w terminie do dnia 15 czerwca br.

W ostatnim wystąpieniu **Krystyna Zielińska** z KRUS Oświęcim przekazała najnowsze informacje dotyczące zasad ubezpieczenia rolników. Na zakończenie cyklu szkoleń **Adam Wierzbą**, specjalista do spraw odchowu prosiąt, zaprezentował referat na temat „Spełnienie wymogów utrzymania zwierząt w chlewni”. Zwrócił w nim uwagę na krytyczne okresy w życiu prosiąt, jakimi są w szczególności okres poporodowy i okres odsadzeniowy. Zapewnienie w tym czasie maksymalnego komfortu i dobrej paszy, pozwoli na odchowianie zdrowych i silnych prosiąt.

Tegoroczne szkolenia wykazały, że każdy rok przynosi duże zmiany w rolnictwie. Uczestnicząc w szkoleniach, mamy szansę lepiej się do nich przygotować.

Jarosław Wierziński

Ukradzione dzieciństwo

Przed wojną w wielu domach na polskiej wsi żyło się skromnie, a nawet biednie. Głównie z tego, co ziemia urodzi. Nawet małe dzieci miały jakieś tam obowiązki - przypilnować rodzeństwo, pasać krowy, kłosa za żniwiarzami pozbierać... Prawda i to, że ubranie donaszał młodszy po starszym, a słodczyce były od wielkiego święta, ale przecież nie brakowało miłości rodziców ani okazji do bez trosk zabawy czy figlów. Wojna nie tylko przyniosła głód, śmierć, cierpienie, ale przede wszystkim odebrała dzieciom to, co dla nich najważniejsze - poczucie bezpieczeństwa.

Pani Stanisława Wiecheć (na zdj.) nawet po tylu latach ma łzy w oczach, kiedy wspomina wojenne czasy. Gdy wybuchła wojna miała osiem lat, była najstarsza z czworga dzieci Leona i Rozalii Zajasów - miała o rok młodszą siostrę Zosię, dwuletniego brata Mariana i najmłodszego Jasia, zaledwie niemowlę. Na początku kwietnia 1941 r. Zawiasom urodziła się kolejna córka, Kazia. - Tak naprawdę wojnę odczuliśmy dopiero jak Niemcy zaczęli wysiedlać ludzi z Polanki, we wrześniu 1941 r. - zaczyna swą opowieść pani Stanisława. Wyrzucili nas z naszego domu. Zamieszkaliśmy u gospodarzy w górnej części wsi. Rodzice musieli pracować u bauerów. Tato był słabego zdrowia, nie zawsze miał siły, by z łóżka wstać. Mama bała się, że Niemcy mogą, jako nieprzydatnego, zesać tatę do obozu, więc chodziła do roboty za niego, ale przecież nie każda praca była na siły kobiety. W tym też czasie na zapalenie płuc zachorował najmłodszy braciszek. Nie było w pobliżu lekarza, ani możliwości zawiezienia chłopca do szpitala. Może gdyby nie wojna, dałoby się go uratować... Ojciec zmarł kilka miesięcy później, w sierpniu 1942 r., miał 37 lat. Pogrzeb był w niedzielę, a już w środę żandarmi przyszli do mamy z nakazem opuszczenia wsi. Ostatni miesiąc przed śmiercią taty ja i Zosia zamieszkaliśmy u dziadków. W tę środę przyjechał rano do babci nasz sąsiad i powiedział, by nas ubrała i zaprowadziła pod kościół, skąd mamy gdzieś jechać. Babcia myślała, że może na przeświecenie płuc nas zabierają. Dzień był ciepły, więc nie dawała nam żadnych ubrań na zapas. Przed kościołem stały dwie furmanki, na jednej z nich siedziała już mama z Marianem. Razem z nami jechały jeszcze trzy rodziny z Polanki. Zawieziono nas do Zatora, do budynku ochronki, gdzie zwożono też ludzi z innych wiosek. Po południu uformowano grupę i w otoczeniu żandarmów z psami poprowadzono na stację i załadowano do towarowych wagonów. Kiedy pociąg zaczął zwalniać przed Oświęcimiem, na wszystkich padł blady strach - nawet małe dzieci wiedziały o obozie! Na szczęście po krótkim postoju pociąg ruszył w dalszą drogę. Pamiętam, że staliśmy jeszcze w lesie koło Kędzierzyna, a później, po dwóch dniach tułaczki, dojechaliśmy do Kietrza. Tam była jakaś fabryka - duże budynki, wybrukowany dziedziniec z wysokim parkanem. Byliśmy jednym z pierwszych transportów do utworzonego tu Polenlagru 92. Dorośli codziennie rano stawali na zbiórce i byli wyprowadzani do roboty u bauerów. Dzieci

zostawały same. Ja opiekowałam się trójką młodszego rodzeństwa. Było zimno, głodno, smutno... Czasami starsze dzieci też brali do pola, na przykład do przerywania buraków. Klęczało się na mokrej ziemi, ale chociaż wkolo było zielono, a nad głową niebieskie niebo! W tym obozie szły też mundury dla wojska. Jeden z krawców dobrze znał język niemiecki, i on poprosił komendanta, by przydzielił naszą mamę do kobiet pomagających w szyciu.

Krawcem tym był Władysław Stanisławek z Palczowic. Niewątpliwie użalił się nad losem samotnej matki z czworgiem dzieci, ale pewno nie bez znaczenia był fakt, że Zajasowa należała do urodziwych kobiet, a Stanisławek, choć znacznie młodszy wiekiem, do przystojnych raczej nie należał. Od tej chwili los rodziny trochę się polepszył. Wprawdzie racje żywnościowe nadal były więcej niż skromne, ale w obozowych warunkach męska pomoc była nieoceniona. - W listopadzie 1943 r. urodził się przyrodni brat, Antoś. Od wiosny czterdziestego czwartego roku powiało nadzieją na bliski koniec wojny. Jak już mówiłam, Stanisławek znał niemiecki, bo kra-



Rok 1940. Wesele Zofii Wądrzyk i Czesława Nowaka. Od lewej siedzą - Leon i Rozalia Zajasowie z synami Marianem i Jasiem, na kocu u stóp młodej pary - Zosia Zajasówna, kuzynka Helenka i Stasia Zajasówna.

wiektwa uczył się na Śląsku, więc udało mu się to i owo podsłuchać. Niestety, do nas znów zapukała śmierć. Latem 1944 r. umarła Kazia. Chorowała na gruźlicę i w obozowych warunkach nie było dla niej ratunku. Pochowaliśmy naszą trzyletnią siostrzyczkę na miejscowym cmentarzu, w kwaterze wyznaczanej dla polskich więźniów.

Minęła kolejna zima w obozie. Wolność była już blisko, jednak na Śląsku Niemcy trzymali się mocno. Kiedy coraz wyraźniej słychać było armaty, zaczęto 1 kwietnia 1945 r. ewakuować obóz w głąb Niemiec. Stanisławek wykorzystał moment i razem ze swą nową rodziną skierował się w stronę Kędzierzyna. Szli pieszo bocznymi drogami, żywili się tym, co znaleźni w opuszczonych przez Niemców domach, spali byle gdzie. Wokół nich przewalał się front. Najgorszy ostrzał przeczekali w piwnicy - rano przyszli Rosjanie i doradzili im, by jeszcze jeden dzień nie opuszczali kryjówek. Posłuchali,

Znany w Polance kowal Józef Wądrzyk z żoną Elżbietą i dziećmi: Anną, Rozalią (później z męża Zajas), Teklą, Franciszkiem, Agnieszką, Zofią, Janem (zginął w KL Auschwitz), Heleną i siostrzyczką Anną.





Zosia w dniu I Komunii Św.

Zosia Zajasówna. Matka przeżyła ją o dwa lata - odeszła 29 grudnia 1951 r. Miała zaledwie 41 lat, jej córka siedemnaście, ale przeżycia obozowe - niedożywienie, stres, brak stałej opieki lekarskiej, zrobiły swoje. Okazało się, że choć od zakończenia wojny upłynęło już ileś lat, to ona tak naprawdę nie minęła z kretesem! - *Ojciec, mama, dwie siostry, brat* - wylicza pani Stanisława i dodaje, że choć nie zginęli od bomby ani od kuli esesmana, to gdyby wojny nie było, może znalazłby się lekarstwa, sanatorium, lepsze odżywianie? Może mieliby choć jakąś szansę na przeżycie? Dlatego mieszkający w Krakowie Marian Zajas zdecydował się na wybudowanie tego grobu na nowym cmentarzu. Kryje prochy zmarłych z rodziny i garść ziemi z miejsca, gdzie pogrzebali Kazię. On też chce tu spocząć, kiedy wybije jego godzina. Napis na pomniku ma przypominać tragiczne losy rodziny.

a nazajutrz wrócili Niemcy. Na drugi dzień linia frontu znów przesunęła się na korzyść Rosjan. Doszli wreszcie do Wilamowic i stamtąd wysłali wiadomość do Polanki, by ktoś z rodziny przyjechał po nich furmanką, bo całkiem opadli z sił. - *Wróciliśmy chorzy, brudni, głodni, zawszeni, ale byliśmy u siebie - wolni, bez strażników, psów i ciągłego strachu. Mama zajęła się gospodarstwem, ojczym szył. W początkach to właściwie przeszływał - nicował, skracał, latał i cerował.*

W 1946 r. urodził się Kazimierz, drugi z przyrodnych braci pani Stanisławy. Los lubi przeplatać szczęście nieszczęściem. W lipcu 1947 r. zmarła

Odkładamy fotografie z przeszłości. Na stole jeszcze kilka albumów, bo pani Stanisława lubi podróżować - była czterokrotnie w Rzymie, w zeszłym roku zwiedziła Ziemię Świętą... Była też w Kietrzu, szukać śladów przeszłości. Niewiele znalazła, minęło już tyle lat. Fizyczne ślady zacierają czas, pamięć przechowuje wszystko. Powojenne lata były pracowite, pod wieloma względami niełatwe, ale przecież bezpieczne i niegłodne. Śmierć, jak to śmierć - nie ma na nią rady. Zabrała ojczyma, później męża, syna, brata Antoniego... *Los daje i odbiera, takie życie - uśmiecha się przez łzy moja rozmówczyni. - Mam się też z czego cieszyć: mam przy sobie córkę, zięcia, jestem babcią i prababcią,*

jakie takie zdrowie, jeszcze sobie gdzieś pojedę, zobaczę kawałek jakiegoś świata...

Powie ktoś: historia, jakich wiele. Tak. Nie ma w niej opisów bohaterów, czynów jednostki, czy efektownych akcji batalistycznych. Warto sobie jednak uzmysłwić, że wojna ma różne oblicza.

Maria Biel

Glosa do „Dziejów Polanki...”

W zamieszczonym w poprzednim numerze „Polanina” drugim odcinku spisanej przez o. Dziubę wojennej historii Polanki znalazło się kilku faktów, które należy sprostować bądź uzupełnić, co niniejszym - dzięki uważnym czytelnikom - czynimy. O. Albin okupację niemiecką przeżył z dala od swojej rodzinnej wsi. Pisząc „Dzieje...” korzystał z opowieści rodaków, którzy mogli nie znać bądź nie zapamiętać wszystkich wydarzeń. Zatem jeżeli jeszcze jakieś inne podane przez niego informacje wymagają korekty, prosimy o kontakt z redakcją.

Ukrycie dzwonu kościelnego. Pan Roman Kała powołując się na wiedzę przekazaną mu przez ojca, Teofila Kałę, dodaje istotne informacje co do ukrycia dzwonu kościelnego. Otóż inicjatorem całej akcji był niewymieniony przez o. Dziubę Władysław Wąsik, wówczas przewodniczący Rady Parafialnej, brat Jana Wąsika i szwagier Teofila Kały. Proboszcz po otrzymaniu od Niemców polecenia oddania dzwonów, uznał, że w obawie przed represjami trzeba się okupantowi podporządkować. Trzy dzwony zdjęto z wieży i ustawiono przed kościołem, ale przed ich przekazaniem Władysław Wąsik poprosił Antoniego Huczka o podjęcie negocjacji z Niemcami o pozostawienie chociażby jednego. Huczek dotarł do dowództwa w Kętach, gdzie dowiedział się, że istotna jest liczba: mają być trzy dzwony, mniej ważne jakie. Wówczas Wąsik polecił największy z dzwonów wnieść do kościoła, a jednocześnie szukał jakiegoś na podmianie. Nieduży, właściwie „sygnaturkę”, wyprosił u Wysockich, i ten właśnie dzwon dołączono do dwóch kościelnych. Następnie opracował sprytny plan: wczesnym świtem on oraz wspomniani już Jan Wąsik, Antoni Huczek

i Teofil Kała zostali wpuszczeni przez organistę Teofila Jarzynę do kościoła tak, by nikt ich nie zobaczył. Kiedy po rannej mszy św. świątynia została zamknięta, wyszli z ukrycia i pod dzwonnice wykopali dół, do którego włożyli dzwon, starannie maskując wszelkie ślady. W tym czasie organista kosił trawę na placu przykościelnym, by obserwować ruchy Niemców, a w razie czego w umówiony sposób ostrzec „spiskowców” przed niebezpieczeństwem. O zmroku, w odstępach dziesięciominutowych wyszli z kościoła i okreśnionymi drogami wrócili do domów. Proboszcz nie był wtajemniczony w podjęte działania; o ich przebiegu dowiedział się dopiero po wszystkim.

Żydowskie dziecko. Pani Stanisława Wądrzyk, córka Teofila Jureckiego, który wg o. Dziuby przechowywał dziecko żydowskie, zapisane jako własne, przez cały czas okupacji, zaprzecza jakoby tak było. Pamięta, że wspomniany Moryc Kierbel rzeczywiście prosił, by jego córka - dla swego bezpieczeństwa - mogła przez czas wojny wychowywać się u Jureckich, ale ci odmówili wiedząc, jaka kara czeka Polaków za udzielenie schronienia Żydom. Mieli

wówczas trzy córki w wieku od 5 do 12 lat i nie chcieli narażać swojego i ich życia. Pani Wądrzykowa zapamiętała, że rodzice i dwie siostry Moryca Kierbela zostali zamordowani w KL Auschwitz, natomiast Moryc i jego brat Kuba ocalili. Przeżyła również wspomniana córka Kierbela, która ponoć ukrywała się w Bystrej pod Bielskiem. Po wojnie Moryc Kierbel mieszkał w Oświęcimiu, gdzie m. in. handlował końmi. W 1968 r. wyjechał z rodziną do Izraela. O dalszych losach tej rodziny nic nie wiadomo.

„SZKOŁA W PORTRETACH”

Dotychczasowe „oświęcimiana” wzbogaciły się o nową pozycję.

Ukazała się drukiem nowa książka o Liceum Ogólnokształcącym im. St. Konarskiego: „SZKOŁA W PORTRETACH” Włodzimierza Liszki.

Skąd tytuł? – jak pisze we wstępie prof. Lucjan Suchanek, Rektor PWSZ w Oświęcimiu, również absolwent „Konara” – ...”autor książki pokazuje szkołę przez portrety jej absolwentów... Dzięki książce poznajemy ludzi, których wydawać by się mogło, z pozoru nic nie łączy..... zamieszczone w książce wypowiedzi pokazują jak wiele ich duchowa i intelektualna formacja zawdzięcza temu, że pobierali nauki w słynnym „Konarze”.

190 stron wypełnionych odrobiną historii, wspomnieniami byłych uczniów a zakończonej alfabetycznym spisem absolwentów od roku 1923 – 2007; ponad 9500 nazwisk.

Gorąco polecamy, wspaniała lektura.

Książka w cenie 18 zł do nabycia w Oświęcimiu:

w księgarni TO-TU, Śniadeckiego 114, tel. 33 842 33 04,

u wydawcy – Akapit sc, ul. Bema 12, tel. 33 488 18 03,

także wysyłkowo poprzez stronę:

<http://drukarnia-akapit.home.pl/cgi-bin/shop>

Uchwały Rady Gminy Polanka Wielka

13 marca

Nr XIII/85/08: zmiana uchwały budżetowej na 2008 rok

14 kwietnia

Nr XIV/86/08: zatwierdzenie rocznego sprawozdania finansowego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej za 2007 r.

Nr XIV/87/08: zatwierdzenie rocznego sprawozdania finansowego GCK za 2007 r.

Nr XIV/88/08: wprowadzenie zmian w uchwale Nr X/76/07 z dnia 14 grudnia 2007 roku, dot. „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii”.

Nr XIV/89/08: udzielenie pomocy finansowej Powiatowi Oświęcimskiemu.

Nr XIV/90/08: zmiana uchwały budżetowej na 2008 rok.

28 kwietnia

Nr XV/91/08: szczegółowe zasady i tryb umarzania, odraczania i rozkładania na raty należności pieniężnych Gminy oraz jej jednostek organizacyjnych, do których nie stosuje się przepisów ustawy Ordynacja podatkowa oraz wskazania organów do tego uprawnionych

Nr XV/92/08: udzielenie absolutorium dla Wójta za rok 2007.

Nr XV/93/08: powołanie Sekretarza Gminy.

Nr XV/94/08: powołanie zastępcy kierownika USC.

20 maja

Nr XVI/95/08: w spr. zawarcia porozumienia międzygminnego dotyczącego partnerstwa przy realizacji projektu systemowego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

Nr XVI/96/08: zmiana uchwały budżetowej na 2008 r.

Nr XVI/97/08: w spr. udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Oświęcimskiemu.

Nr XVI/98/08: w spr. przystąpienia Gminy do Stowarzyszenia Dolina Karpia i wyznaczenia przedstawiciela na Walne Zebranie Członków.

Nr XVI/99/08: w spr. braku zastrzeżeń co do umorzenia należności.



8 marca w Porębie Wielkiej policjanci zatrzymali Rafała K., mieszkańca Polanki Wielkiej, który prowadził samochód pomimo sądownie orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów.

17 marca przy ul. Klasztornej w Oświęcimiu policjanci zatrzymali 18-letniego mieszkańca Bystrej, który dokonał uszkodzenia ciała w postaci ran ciętych głowy i policzka 17-letniego mieszkańca Polanki Wielkiej. Sprawcę osadzono w areszcie. Postępowanie wyjaśniające prowadzi Sekcja Kryminalna KPP Oświęcim.

3 kwietnia kierujący *skodą fabia* 28-letni mieszkaniec Krakowa na łuku ul. Zatorskiej nie dostosował prędkości jazdy do panujących warunków i zjechał na przeciwny pas ruchu, zderzając się z *citroen xsara* kierowanym przez 40-letnią mieszkankę Polanki Wielkiej. W wyniku zdarzenia kobieta doznała obrażeń ciała i pozostała w szpitalu na dalszym leczeniu.

Urząd Stanu Cywilnego informuje

Urodzenia:

Marzec 2008

Jakub Płonka

Krzysztof Chlebowski

Anna Miłoś

Kwiecień

Tymoteusz Spadek

Kamila Grzesło

Mateusz Jarosz

Emilia Sabuda

Jakub Domżał

Martyna Figura

Maj

Adrian Zajas

Kacper Bogulak



Małżeństwa:

Marzec

Adrian Zadora (Poręba Wielka) - Monika Żurek (Polanka Wielka),

Marcin Buczuliński (Polanka Wielka) - Agata Jarzyna (Polanka Wielka)

Kwiecień

Krzysztof Kordek (Polanka Wielka) - Agnieszka Tyran (Bielsko-Biała),

Krzysztof Kiszczak (Przeciszów) - Aurelia Kasperek (Polanka Wielka),

Sławomir Pyda (Polanka Wielka) - Natalia Kramarczyk (Osiek),

Szczepan Rychel (Polanka Wielka) - Kamila Zemła (Polanka Wielka),

Łukasz Frączek (Piotrowie) - Beata Bagierek (Polanka Wielka)

Maj

Piotr Saternus Piotr (Oświęcim) - Kamila Adaszewska (Polanka Wielka),

Józef Boba (Oświęcim) - Ewa Holcman (Wieprz),

Robert Haponik (Oświęcim) - Katarzyna Jarosz (Polanka Wielka)

Czerwiec

Dominik Hołota (Oświęcim) - Renata Płonka (Polanka Wielka)

Zgony:

Marzec

Stefania Szypuła (93 lata) ul. Kasztanowa

Władysława Olesiak (82 lata) ul. Długa

Stanisław Bilźnik (88 lat) ul. Długa

Kwiecień

Marianna Gałgan (74 lata) ul. Południowa

Ludwik Jekielek (83 lata) ul. Długa

Maj

Tadeusz Wanat (68 lat) ul. Północna

Czerwiec

Wiktoria Płonka (84 lata) ul. Stawowa



Czasopismo mieszkańców gminy Polanka Wielka

Redaktor prowadzący: Maria Biel. Sekretarz: Marianna Żmija. Współpraca: ks. dziekan Tadeusz Porzycki, ks. Łukasz Kubas, ks. Jerzy Wojciechowski, Tomasz Borowiecki, Anna Hamerska, Barbara Mirta-Labaj, Aneta Odrobina, Andrzej Pokrzyk, Agata Wiśniowska, Lucyna Włodarska.

Adres redakcji: Gminne Centrum Kultury, 32-607 Polanka Wielka, ul. Długa 61, tel. 033 84-88-459, **e-mail:** gck@polanka-wielka.iap.pl

Wydawca: Gminne Centrum Kultury w Polance Wielkiej

Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo do ich skracania, poprawy oraz zmian tytułów i śródtytułów.

Druk i skład: Akapit sc, 32-600 Oświęcim, ul. Bema 12, tel. 033/488-18-03



Parafia Św. Mikołaja



Matuchna idzie przez Polskę...

W tym roku minęło 40 lat od pierwszego nawiedzenia kopii cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w Polance Wielkiej. Uroczystość ta miała miejsce w dniach 25 i 26 kwietnia 1968 r., a jej opis przekazał w pisanej przez siebie kronice ówczesny proboszcz, ks. Jan Brawiak. Została ona przedrukowana na łamach „Polanina”,

zatem wystarczy sięgnąć do nr. 3/2005, by starsi mogli sobie przypomnieć te wzruszające chwile, a młodszy poznać i zapisać w swej pamięci. Warto może przytoczyć kilka faktów dotyczących wędrowki Pani Jasnogórskiej.

Peregrynacja Obrazu wiązała się ściśle ze *Ślubami Jasnogórskimi* i *Wielką Nowenną* przed tysiącleciem chrztu Polski. Myśl o odnowieniu *Kazimierzowskich Ślubów* w ich trzechsetlecie zrodziła się w mej duszy w *Prudniku* - wspominał po latach prymas Stefan Wyszyński. *Cała Polska święciła wtedy pamięć obrony Jasnej Góry przed Szwedami i Ślubów Królewskich Jana Kazimierza sprzed trzydziestu lat.* 3 maja 1956 r. w Częstochowie przewodniczący Episkopatu Polski i ordynariusz łódzki bp Michał Klepacz odczytał tekst *Ślubów Jasnogórskich*. Duchową obecność uwięzionego w Komańczy prymasa symbolizował pusty fotel z wiązaną białą-czerwonych goździków. Peregrynacja Obrazu Jasnogórskiego miała być niejako przypieczętowaniem odnowionych ślubowań. Prymas tak widział jej sens: *W okresie Wielkiej Nowenny cały naród powinien nawiedzić swoją Królową na Jasnej Górze, ale to jest niewykonalne w stu procentach. Zawsze ktoś nie będzie mógł pojechać do Częstochowy. Dlatego poprosimy Matkę Bożą, aby niejako zeszła ze swego Jasnogórskiego Tronu i odwiedziła wszystkie swoje dzieci, tam gdzie żyją, w ich parafiach.*

Bezcenny Obraz Jasnogórski nie mógł być wożony po kraju, trzeba było wykonać wierną kopię. Zadania podjął się prof. Leonard Torwirt, dziekan Wydziału Sztuk Plastycznych Uniwersytetu Toruńskiego. Kraży anegdota, iż profesor odwiedzając kiedyś Częstochowę miał powiedzieć: *Jestem z pochodzenia Szwedem. Tak myślę, że kiedyś będę musiał jakoś Matce Bożej na Jasnej Górze wynagrodzić za napaść Szwedów w 1655 roku.* Artysta rozpoczął pracę w połowie marca 1957 r., dzieło miało być gotowe na początek maja. Malował głównie nocami, bo przecież w dzień kaplicę szczelnie wypełniali wierni. 3 maja przekazał wilgotną jeszcze kopię kard. Wyszyńskiemu, który trzy dni później wyruszył z nią do Rzymu. Na wszystkich stacjach, gdzie zatrzymywał się pociąg, witały Maryję tłumy czcicieli. Papież Pius XII 14 maja poświęcił obraz, a po uroczystości wręczył prymasowi kapelus kardynalski, którego ten - z racji uwięzienia - nie mógł wcześniej odebrać.

26 sierpnia 1957 r., w święto Matki Bożej Częstochowskiej, Cudowny Obraz został wyjęty z ołtarza kaplicy i przeniesiony do Bazyliki Jasnogórskiej, gdzie stała już przywieziona z Rzymu kopia. Obrazy zostały zetknięte ze sobą, a prymas tak tłumaczył ten akt: *Dokonałiśmy zbliżenia Obrazów, jakby jakiegoś świętego pocałunku na znak, że Obraz Nawiedzenia będzie szedł przez polską ziemię obdarzony mocami Cudownego Obrazu, że to sama Królowa Jasnogórska wyzbywa się koron i brylantów, idzie ze swego Tronu nawiedzać wierny lud.*

Do tej pory pielgrzymi przybywali na Jasną Górę, teraz Królowa Polski szła do swego ludu - pocieszać i obdarzać łaskami. (Drugą

kopię Obrazu po poświęceniu przez papieża zawieziono do kościoła pod wezw. Matki Bożej Częstochowskiej w Doylestown (Pensylwania), skąd też wędrował po polskich parafiach w Ameryce.)

Nawiedzenie Polski rozpoczęło się 29 sierpnia od arch. warszawskiej. W każdej parafii Obraz był do bę. W roku tysiąclecia chrztu Polski przerwano peregrynację parafii, by Obraz Nawiedzenia mógł być obecny we wszystkich katedrach na *Szlaku Milenijnym*. Wokół Czarnej Madonny gromadziły się rozmodlone rzesze, co nie było w smak władzy. 20 czerwca 1966 r., na drodze z Fromborka do Warszawy, funkcjonariusze UB przejęli Obraz i inną trasą przewieźli do archikatedry warszawskiej, gdzie pozostał przez kilka tygodni. Prymas nie chciał prowokować rządzących, by nie doszło do kolejnej profanacji, ale gdy nadszedł czas na Nawiedzenie w arch. katowickiej, 2 września 1966 r. polecił zawieźć Obraz do Katowic. W okolicach Będzina milicjanci zatrzymali samochód i mimo protestów wiernych oczekujących na trasie przejazdu, skierowali go do Częstochowy. Przy klasztornych bramach stanęły całodobowe posterunki milicyjne - każdy samochód opuszczający klasztor był kontrolowany. W zaistniałej sytuacji Prymas postanowił, że Nawiedzenie będzie kontynuowane, ale z parafii do parafii przekazywane będą puste ramy, Ewangeliarz, lilia i świeca. Władza przeliczyła się w swych oczekiwaniach - symboliczne Nawiedzenie odbierane było z jeszcze większą żarliwością niż peregrynacja Obrazu! Po dojściu do władzy Gierka zdjęto posterunki z jasnogórskich bram, a 18 czerwca 1972 r. Królowa Polski powróciła na swój pielgrzymi szlak.



Drugie Nawiedzenie Królowej Polski w Polance

Pierwsze Nawiedzenie Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w Polsce trwało 23 lata. Zakończono je uroczystie 12 października 1980 r. w katedrze częstochowskiej. Wkrótce rozpoczęła się ponowna wędrowka Obrazu, tym razem z okazji 600-lecia Jasnej Góry. To drugie Nawiedzenie przez rok odbywało się w stolicy, a później Obraz miał odwiedzić niektóre z miast i wszystkie polskie katedry. 20 maja 1981 r. Obraz przyniesiono do umierającego Prymasa Tysiąclecia, który dziękując Jasnogórskiej Pani za opiekę powiedział: *20 lat wędrujesz po Polsce, po diecezjach i parafiach. Niech ta Wędrowka nadal nie ustaje, gdy skończy się, niech zacznie się na nowo, abyś stale krążyła po Polsce.* Po obchodach sześćsetlecia Obraz poddano konserwacji i - mimo że zgodnie z pierwotnym założeniem po zakończeniu Nawiedzenia miał być przekazany do Bazyliki św. Piotra w Rzymie - 5 maja 1985 r. rozpoczął swą kolejną peregrynację po Polsce, wypełniając niejako testament Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Po raz drugi Częstochowska Pani odwiedziła Polankę Wielką w dniach 18-19 kwietnia 1998 r., zatem przed dziesięcioma laty. Obecnie Obraz wędruje po diecezji kieleckiej.

(Na podst.: Ks. Albert Warso - *Pierwsze nawiedzenie obrazu Matki Bożej Częstochowskiej*)



Parafia Niepokalanego Serca NMP

Dzieje Polanki Wielkiej podczas okupacji niemieckiej we wspomnieniach o. Albina Dziuby (cz. III)

Organizacja Armii Krajowej na terenie Polanki nie istniała, lecz kontakt z tą organizacją miał Ignacy Drabczyk - sołtys, i Stanisław Walusiak przez Zygmunta Urbańczyka z Osieka. Zadaniem ich było organizowanie środków żywności dla więźniów obozu w Oświęcimiu. Drabczyk i Walusiak dokonywali zbiórki zboża i odwozili do Urbańczyka w Osieku, a ten z kolei do Łęk, do Władysława Dusika (młynarza). Po dokonaniu przemiału mąka była przekazywana zaufanym piekarzom i chleb doręczany, a częściej podrzucany, więźniom zatrudnionym poza terenem obozu, jak np. przy regulacji Soły czy innych robotach. Dostarczaniem chleba więźniom zajmowały się w większości kobiety. Poświadczyć to może Teofil Jarzyna - organista, który będąc ze swoim zbożem w Łękach we młynie, odwiózł z polecenia Władysława Dusika mąkę do pewnego domu pod Oświęcimiem. Piękny gest zrobił Stanisław Walusiak, gdy po swoim wysiedleniu do Niemiec, przekazał 700 kg zboża na wyżej wymieniony cel, które przed wysiedleniem miał wywiezione do Urbańczyka w Osieku. Fakt ten potwierdził Urbańczyk po wojnie.

Trzeba przyznać, że polańczanie okazali się dobrymi Polakami, bo choć zzywani do Osieka i tam namawiani, nie podpisali listy Volksdeutscha. Jeden tylko, rodowity polańczanin, Stanisław Glecman z dolnej wsi i przybysz do Polanki, Leopold Okręglicki - podpisali listę Volksdeutscha. Był też jeden przypadek donosu do Niemców. Sąsiad na sąsiada napisał list do policji niemieckiej. Na poczcie była Maria Kurzydyn z Nowego Bierunia. Pierwszy i drugi list zniszczyła nie doręczając policji. W trzecim liście ten wyrodney Polak pisze, że uda się do wyższych władz, jeśli tej sprawy policja nie załatwi. Nie wiedział jednak, że pocztarka otwierała list do policji. Trzeci list musiała już doręczyć policji, bo sama by się narażła. Przed doręczeniem posłała do oskarżonego w liście zaufaną osobę, służącą policjantów, Polkę, by natychmiast usunąć nielegalne rzeczy. Choć przy rewizji nic nie znaleziono, oskarżony został aresztowany, ale go zwolniono. Ona też ułatwiała ludziom przesyłkę paczek żywnościowych. Dawała ludziom znać, kiedy policjanci byli nieobecni na posterunku, bo posterunek znajdował się w tym samym domu, co poczta, aby zabierali czy przynosili paczki. Inaczej nadawcy i odbiorcy byłiby narażeni na nieprzyjemności lub aresztowanie. Dziś Maria Kurzydyn już nie żyje. Należy się jej uznanie ze strony polańczan.

Była dobrą Polką, bo przecież sama narażała się dla dobra innych.

W 1945 roku ostatnie niemieckie oddziały wojskowe uciekając podpaliły starą szkołę przy kościele i sklep spółdzielni obok mleczarni. (Dziś na miejscu spółdzielni stoi szkoła.)

Po skończonej okupacji mieszkańcy Polanki powrócili do swych posiadłości. Wielu jednak zastało gołą ziemię, gdyż Niemcy poburzyli ich domy i zabudowania, i musieli zaczynać wszystko od nowa. Było wtenczas trochę biedy. Dziś Polanka ma domy prawie wszystkie pobudowane po wojnie. Rzadko gdzie spotkać budowlę przedwojenną. Zaraz po wojnie było trochę nieporozumień między ludźmi, bo Niemcy przejmując polskie gospodarstwa zabrali także inwentarz, i po ucieczce Niemców przed zbliżającym się frontem, doszło gdzieś do wasni przy podziale inwentarza. Konie zabrali Niemcy uciekając na wozach w kierunku Czech.

Polanka poniosła wielkie straty w ludziach w czasie obydwo wojen. W I wojnie światowej zginęło na różnych frontach 65 ludzi, a między nimi jest kapelan wojskowy karmelita bosy Władysław Jarzyna. W II wojnie światowej w 1939 roku w obronie Ojczyzny 8 osób oddało życie. Podczas okupacji zostało zamordowanych 34 ludzi. Na dalekim Wołyniu w Wiśniowcu został zamordowany przez Ukraińców w 1944 roku o. Józef Glecman, karmelita bosy. W Lubniu za Myślenicami proboszczem był ks. Antoni Wądrzyk. Współpracował z organizacją AK. Aresztowany i strasznie katowany, nie wydał nikogo. Zginął w Gross-Rosen. Cześć Jego pamięci. Przeżyło obóz i powróciło do wsi tylko 5 osób. Dla upamiętnienia poległych i zamordowanych w czasie obydwo wojen rodacy wybudowali pomnik, który stoi na rozstaju dróg do Oświęcimia i Przeciszowa. Imiona i nazwiska poległych, zamordowanych spisane są na dwu tablicach.

Dzisiaj Polanka Wielka to wieś rolniczo-robotnicza. Rolnictwo stoi na wysokim poziomie. Prawie z każdego domu pracuje jedna lub dwie osoby w Zakładach Chemicznych w Oświęcimiu. Połączenie autobusowe z Oświęcimiem bardzo dogodne, dlatego wieś zamozna, przekształca się powoli w osiedle, gdyż sporo buduje się nowych domów przez robotników na wydzielonych działkach budowlanych. Polanka liczy obecnie 632 domy, a 3 360 mieszkańców. Po nowym podziale administracyjnym Polanka należy do gminy Osiek i żyje obecnie w cieniu Osieka.

Sporo wiadomości dotyczących Polanki Wielkiej z czasów okupacji dostarczył wyżej wymieniony Władysław Tyran, któremu w tym miejscu składam serdeczne podziękowanie.

**o. Albin Dziuba, rodak polański,
Wadowice 1975 r.**

Teofil (w klasztorze **o. Albin od Jezus Hostii**) **Dziuba** urodził się 3 lutego 1913 r. w Polance Wielkiej, w rodzinie Antoniego i Marianny z Drabczyków. 3 sierpnia 1930 r. w Czernej przywdział habit karmelitański.



O. Albin Dziuba (1913-1989)

Wkrótce został wysłany na *Górze Karmel*, skąd powrócił w 1934 r. i 5 sierpnia tegoż roku złożył uroczyste śluby zakonne, poczem podjął studia teologiczne w Krakowie, Lwowie i Czernej. Świecenia kapłańskie przyjął 24 czerwca 1937 r. i odtąd służył *Karmelowi* wszystkimi zdolnościami. Pracę swą rozpoczął w Wadowicach, skąd w 1939 r. wysłano go do Lwowa, a stamtąd do Lublina. Po roku był już w Czernej, a koniec okupacji niemieckiej przeżył w Krakowie. Wkrótce po odzyskaniu niepodległości udał się do Poznania, gdzie odbudował klasztor i kościół karmelitański. W 1946 r. powrócił do Krakowa i zaraz potem - w obawie przed aresztowaniem - przez jakiś czas ukrywał się w Raciborzu. W latach 1948-51 był przeorem w Przemyślu, a potem przez kolejne trzy lata przebywał w Czernej, gdzie głównie dał się poznać jako niezastąpiony kaznodzieja. W 1954 r. zamieszkał w Wadowicach. Spędził tam 35 lat swojego życia, aż do śmierci. Ulubionym miejscem Jego posługi kapłańskiej był konfesjonał. Dzięki swej przystępności pozyskał sobie nie tylko społeczność wadowicką, ale również wielu przyjaciół w Polsce i za jej granicami. Prowadząc bogatą korespondencję, bierał fundusze na misje w Burundii i na inne potrzeby zgromadzenia karmelitańskiego. 25 kwietnia 1989 r. doznał wylewu krwi do mózgu i został umieszczony w wadowickim szpitalu, gdzie zmarł 6 maja. W Jego pogrzebie uczestniczyło duchowieństwo z całej okolicy, a także liczni wierni, bowiem o. Albin był bardzo przez wszystkich ceniony. *Wadowice żegnały go udekorowanym miastem i dzwonami wszystkich kościołów* - przekazał klasztorny kronikarz. Spoczywa w kwaterze zakonnej na wadowickim cmentarzu.

(Na podst.: o. **Kajetan Furmanik OCD** - *Księga zmarłych ojców i braci karmelitów bosych prowincji polskiej i prowincji krakowskiej pw. Ducha Świętego 1881-1998*, *Kuria KPKB, Kraków 1998*).

Maluchy u wójta

11 marca, po raz trzeci w historii gminy, wójt **Mariusz Figura** złożył gratulacje i życzenia rodzicom najmłodszych polanczan: - *Narodziny dziecka to najważniejsze wydarzenie, będące spełnieniem dla każdego związku małżeńskiego. Pozwólcie, że jako Wójt Gminy Polanka Wielka, w imieniu społeczności lokalnej wyrażę wolę uczestnictwa w Waszym szczęściu.*

Do grona polanczan zostali uroczyscie przyjęci: **Albert Bratek** syn Jarosława i Agnieszki, **Sebastian Drabczyk** syn Krystiana i Joanny, **Emilia Jarosz** córka Dariusza i Anety, **Kacper Kasperczyk** syn Mariusza i Marii, **Zuzanna Kasperczyk** córka Janusza i Moniki, **Gabriela Kusak** córka Waldemara i Beaty, **Edyta Milowska** córka Tomasza i Anety, **Julia Radwan** córka Krzysztofa i Katarzyny, **Maja Wanat** córka Marcina i Magdaleny, **Natalia Ziaja** córka Andrzeja i Anety, **Magdalena Zygmunt** córka Marcina i Iwony, **Zuzanna Żurek** córka Mirosława i Adeli. Oprócz pamiątkowego dokumentu dzieciaki otrzymały pluszowego hipopotama, a mamy kwiaty. Dziewięć małych panienek i dwóch kawalerów (jeden był nieobecny), urodziło się w okresie między 5 lipca a 16 listopada 2007 r. Urzędowe „pasowania” na członków społeczności przyjęli z wyróżnieniem. Zawiały się nawet pierwsze znajomości! Głośne protesty zaczęły się dopiero po pół godzinie. - *Dzieciaki jeszcze nie*

rozumieją, ale ten list i zdjęcia będą dla nich miłą pamiątką - komentuje spotkanie pani Aneta Jarosz, matka siedmio i półmiesięcznej Emilki. - *Mamy jeszcze siedemnastoletnią Monikę i dziesięcioletnią Justynę. Staramy*



Emilka wie, że kolana taty, to miejsce najbezpieczniejsze w świecie!



Kacper nie tracił czasu i szybko „poderwał” dziewczynę - uśmiechnięta buzia Zuzanki świadczy, że może liczyć na wzajemność!

się dużo rozmawiać z dziećmi, opowiadamy im o ich dzieciństwie, oglądamy zdjęcia. Chcemy, by córki знаły dzieje rodziny i wsi, miały świadomość swych korzeni. Moim zdaniem, to bardzo ważne w wychowaniu, a tego nie znajduję w Internecie - dodaje. Na pewno trzeba się z nią zgodzić, choć może nie tak do końca, gdyż „w sieci” pojawia się coraz więcej lokalnych informacji. Swoją stronę mają nie tylko Urząd Gminy, szkoły, Gminne Centrum Kultury, ale również mieszkańcy Polanki. (mb)



**Księdzu Kanonikowi
Tadeuszowi Porzyckiemu,**

**Proboszczowi parafii Św. Mikołaja
w Polance Wielkiej**

i Dziekanowi Osieckiemu,

z okazji 45. rocznicy

święceń kapłańskich

składamy serdeczne życzenia

**dobrego zdrowia i nieustannych sił
do pracy duszpasterskiej!**

Uwaga! Konkurs: zdjęcie roku

Przypominamy: w konkursie może wziąć udział każdy, kto lubi fotografować. **Konkurs ma charakter tematyczny - w tym roku jest nim krajobraz.** W pierwszym tegorocznym numerze „Polanina” zamieściliśmy zdjęcie zatytułowane „Spotkanie”, w obecnym prezentujemy kolejne, nazwane przez nas „Dolina”. Na kolejne czekamy do końca sierpnia. W styczniu 2009 czytelnicy wybiorą „Zdjęcie Roku”. **Zapraszamy do udziału w konkursie!**



Boże ślady przy naszych drogach...

Słupowa kapliczka św. Jana Nepomucena, patrona szczęśliwej przeprawy przez rzekę i orędownika w czas powodzi, pochodzi z końca XVIII w. Figura Świętego o wybitnie barokowych cechach, prawdopodobnie wyszła spod ręki ludowego artysty-kamieniarza.

Pierwotnie stała naprzeciw kościoła. W latach 60. ub. wieku przy poszerzaniu skrzyżowania przeniesiono kapliczkę na tzw. „wikarkę”. Dwadzieścia lat później nad polańskim potokiem zbudowano nowy most i droga znów zbliżyła się do kapliczki, która znajdowała się już w bardzo złym stanie. Z inicjatywy ks. proboszcza Tadeusza Porzyckiego i przy finansowym wsparciu UG, konserwator sztuki Paweł Dziurawiec z Tarnowa dokonał w okresie od sierpnia do października 2001 r. jej gruntownej renowacji. Wykonano też nowy cokół z piaskowca, 40 cm wyższy od poprzedniego z cegły. Daszek jest dziełem tarnowskiego artysty-kowala, Zdzisława Schaba. W maju 2002 r. uroczyste poświęcono odnowioną kapliczkę.



Zaraz na początku ul. Kasztanowej, tuż za ogrodzeniem cmentarza, napotykamy bodajże najstarszą w Polance kapliczkę. Kolejną z „wędrujących”, gdyż pierwotnie usytuowana była jakieś 300 m dalej i po przeciwnej stronie. Wokół niej rosły dwie wielkie akacje. Nie wiadomo, kto był jej fundatorem. Niewykluczone, że właściciele Polanki, bowiem do wybuchu II wojny światowej każdego maja pracownicy z majątku śpiewali przy niej litanie i pieśni Maryjne. Jan Zemla zapamiętał od swego ojca, iż w okresie międzywojennym zarządca Wysoczkich, mimo że sam wyznania ewangelickiego, pilnował, by wszyscy wolni od zajęć pracownicy uczestniczyli w „majówce” przy kapliczce. W czasie okupacji Niemcy zburzyli postument, uszkadzając też kamienną figurę Matki Bożej. Na początku lat 50. XX w. z inicjatywy Mieczysława Dubiela i Józefa Walusiaka, kapliczkę ustawiono na nowo. Do dziś każdego roku przyozdabia ją kwiatami Władysław Bagierek.



Niedaleko granicy z Porębą W., po lewej stronie ul. Kasztanowej, stoi kapliczka z czerwonej cegły. W oszklonym półokręgu wieńczącym postument, gipsowa figurka MB „Majowej”. Kapliczkę ok. roku 1948 ufundowali Maria i Ludwik Kaszubowie, którzy - wysiedleni przez Niemców ze swego gospodarstwa do Pisarzowic - poprzysięgli, iż w taki sposób podziękują Bogu za swój szczęśliwy

powrót. Jest dziełem miejscowego malarza, Franciszka Tyrana. Wotum poświęcił ówczesny proboszcz Polanki, ks. Stanisław Scholtz.

Nadwerżona zębem czasu wymagała naprawy. W 2002 r., z woli córek fundatorów - Heleny Szewczyk i Stefanii Jarosz, została wybudowana od podstaw przez Władysława Tyrana, syna jej budowniczego. Figurka Matki Bożej jest ta sama, tylko krzyż w zwieńczeniu został zmieniony. I tu także dziś nikt już nie śpiewa majowej litanii. Zresztą trudno się dziwić, bo bliskość ruchliwej drogi nie sprzyja ani skupieniu, ani bezpieczeństwu...



Skrećwszy w ul. Stawową, po kilkudziesięciu metrach spotykamy kapliczkę niemal bliźniaczą poprzedniej. Murował ją również Franciszek Tyran. Starannie utrzymana, w oszklonym okienku figurka Madonny ozdobiona bukietami żywych kwiatów...

Ufundowali ją w 1950 r. Anna i Ludwik Nikliborcowie z myślą o uczczeniu pamięci Adama Nikliborcy, syna Ludwika i jego pierwszej żony, Karoliny. Adam nabawił się gruźlicy; zmarł w 1948 r., mając zaledwie 18 lat. Był wrażliwym, wesołym i życzliwym ludziom młodzieńcem. Dziś tylko nieliczni przypominają go ta kapliczka...

W majowe wieczory także tu, jak prawie w całej Polsce, śpiewano litanie, a w każdą Wielką Sobotę ksiądz poświęcał pokarmy na wielkanocny stół. W 2003 r. siostra Adama, Karolina Gałgan, i jej mąż Stefan, gruntownie ją odnowili. Od dwóch lat wierni już nie gromadzą się na „majówce”, ale wielkosobotnia tradycja została utrzymana.

